

Andrzej Nowak

<https://orcid.org/0000-0003-0026-8288>

Uniwersytet Jagielloński

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk

## Historia politycznej decyzji o sowietyzacji Polski: maj–sierpień 1920 r.

**Abstrakt:** Artykuł analizuje drogę do podjęcia decyzji o sowietyzacji Polski między końcem kwietnia a połową sierpnia 1920 r. W oparciu o materiały archiwalne Biura Politycznego i Komitetu Centralnego Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików), korespondencje między członkami Politbiura oraz materiały dowództwa naczelnego Armii Czerwonej i dowództw Frontu Zachodniego i Południowo-Zachodniego z tego okresu przedstawione są wewnętrzne dyskusje i rozterki sowieckiego kierownictwa w związku ze strategiczną próbą podważenia całego systemu wersalskiego i zbrojnego przebicia się przez Polskę do Niemiec.

**Słowa kluczowe:** wojna sowiecko-polska 1919–1920, partia bolszewicka, kierownictwo polityczne Rosji sowieckiej, Europa Wschodnia, dyplomacja europejska XX w., komunizm.

**Abstract:** The article analyses the path leading to the decision about the Sovietisation of Poland between late April and mid-August 1920. Based on archival materials of Political Bureau and Central Committee of the Russian Communist Party (Bolsheviks), correspondence between members of the Politburo as well as documents of the Supreme Command of the Red Army and the commands of the Western and South-West Front from the analysed period, the author presents the internal discussions and dilemmas of the Soviet leadership in relation with the strategic attempt to undermine the entire Versailles system and to advance through Poland into Germany.

**Keywords:** Polish-Soviet War of 1919–20, Bolshevik party, political leadership of Soviet Russia, Eastern Europe, European diplomacy of the 20<sup>th</sup> century, communism.

Wiosną 1920 r. sytuacja Rosji sowieckiej, widziana z moskiewskiego centrum, nie wyglądała całkiem różowo. Choć wojna domowa była praktycznie rozstrzygnięta, wciąż jednak jeszcze pozostawały izolowane, ostatnie bastiony oporu „białej” Rosji. Najważniejszy, na Krymie, energicznie reorganizował gen. Piotr Wrangel – od 11 kwietnia nowy, po ustąpieniu Antona Denikina, Naczelnny Wódz Sił Zbrojnych Południa Rosji. Niewielkie siły zdolne były rzucić przeciw „czerwonym” nie więcej niż 40 tys. żołnierzy. Tworzyły jednak wciąż potencjalne zagrożenie polityczne jako alternatywny wobec bolszewików ośrodek władzy nad Rosją. „Dziedziczył” bowiem Wrangel po Denikinie poparcie części kręgów dyplomatycznych na zachodzie, zwłaszcza we Francji, jako główny reprezentant Rosji antybolszewickiej. Poza Krymem z Wranglem, Zabajkałem z atamanem Grigorijem Siemionowem, anarchistami Nestora Machny na Zaporozżu, żołnierze sowieccy mieli jeszcze wskazane wiosną–latem 1920 r. inne ofensywne cele. Front Turkiestański będzie dążył do likwidacji niepodległego wciąż emiratu Buchary. 25 kwietnia rozpoczął się także systematyczny podbój niepodległego Azerbejdżanu, po którym miała przyjść kolej na Armenię i Gruzję<sup>1</sup>.

Armia Czerwona liczyła 1 V 1920 blisko 5 mln ludzi. Przynajmniej na papierze. W rzeczywistości wojska połowe dysponowały 874 tys. żołnierzy, z czego tylko 295 tys. tzw. bagnatów i szabel, tj. żołnierzy nadających się w danym momencie do walki na froncie. Blisko połowa tej liczby, tj. ponad 140 tys. „bagnetów i szabel”, została w kwietniu skupiona na odcinku przeciwpolskim, formalnie podzielonym na dwa fronty: Zachodni (ok. 90 tys., pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego) i Południowo-Zachodni (poniżej 50 tys., pod dowództwem Aleksandra Jegorowa)<sup>2</sup>. Świadczy to oczywiście o wyjątkowym znaczeniu, jakie kierownictwo sowieckiego państwa (partii) nadawało temu odcinkowi w polityczno-militarnej strategii Rosji sowieckiej jeszcze przed rozpoczęciem przez Piłsudskiego operacji kijowskiej. Ofensywa Armii Czerwonej przeciw Polsce była przygotowywana od stycznia, ale jej ostateczny cel strategiczny nie został jeszcze ostatecznie zdeterminowany. Włodzimierz Lenin i jego towarzysze ze ścisłego kierownictwa partii bolszewickiej i Rewwojensowietu (Rady Wojskowo-Rewolucyjnej, nadzorującej działania Armii Czerwonej) zdawali sobie sprawę z tego, że stan poddanego ich władzy państwa wymaga raczej wewnętrznej stabilizacji niż nowych wyzwań związanych z ekspansją w wielkim stylu, skierowaną do centrum Europy.

Tajne raporty o położeniu ekonomicznym i społecznym w kraju, jakie otrzymywali, rysowały dość ponury obraz: złe nastroje na wsi związane z egzekwowaniem obowiązkowych dostaw (tzw. prodraszwiorstok), spekulacja

<sup>1</sup> Zob. np. J.D. Smele, *The „Russian” Civil Wars, 1916–1926. Ten Years That Shook the World*, Oxford 2015, s. 188–191, 220–235; T. Świętochowski, *Azerbejdżan*, Warszawa 2006, s. 66–86.

<sup>2</sup> Zob. P.W. Susłow, *Politiczeskoje obiesieczienije sowietsko-polskoj kampanii 1920 goda*, Moskwa–Leningrad 1930, s. 33.

na wynędzniałym rynku, bandytyzm, masowe dezercje z wojska, ogromne żniwo zbierane przez choroby zakaźne żerujące na wygłodzonych organizmach. Według oficjalnej statystyki Armii Czerwonej w jej szeregach (tych blisko pięćmilionowych) w ciągu 1920 r. uległa chorobom zakaźnym ponad jedna trzecia, dokładnie: 1 659 985 ludzi (najwięcej na tyfus i dyzenterię), z czego zmarło 208 519 ludzi<sup>3</sup>. Ponad 200 tys. zmarłych na choroby zakaźne w samej Armii Czerwonej! Ludność Piotrogradu, do niedawna dumnej stolicy Imperium, spadła od 1917 r. o ponad połowę, do zaledwie 740 tys. mieszkańców; Moskwa, nowa stolica, także zmniejszyła swoje zaludnienie do ok. 1,1 mln. Głód i strach przed śmiercią z chłodu zimowego wypędzały z miast sowieckich setki tysięcy ludzi, a także setki tysięcy rzeczywiście umierały – z głodu i chłodu. Wspominam te dane, bowiem obrazują one w jakimś stopniu przynajmniej rzeczywistość, od której władze sowieckie nie mogły całkowicie abstrahować w swoich strategicznych zamierzeniach na najbliższe miesiące.

Zanim spróbuję przeanalizować szczegółowo owe zamierzenia, przypomnę, co znaczy dokładnie, w praktyce, pojęcie „władze sowieckie wiosną i latem 1920 r.” Kto rzeczywiście decydował o polityce i strategii Rosji sowieckiej w tym czasie. Władzę sprawowała kolektywnie partia: od 1918 r. nosiła nazwę Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) [RKP(b)]. W czasie trwającego od 25 III do 5 IV 1920 r. IX Zjazdu wybrano najwyższy organ tej władzy: Komitet Centralny (KC). W jego skład wchodziło 19 członków (wśród nich m.in. Lenin, Lew Trocki, Józef Stalin, Lew Kamieniew, Michaił Kalinin, Grigorij Zinowjew, Nikołaj Bucharin, Feliks Dzierżyński, Karol Radek, Aleksiej Rykow) oraz 12 zastępców (wśród nich Wiaczesław Mołotow i Iwar Smiłga). W praktycznej, codziennej działalności podejmowało decyzję ciało największe w swym składzie: Biuro Polityczne KC. W jego skład wchodziłi: pełniący funkcje nie tyle polityczne, ile organizacyjne w tym ciele – Nikołaj Krestinskij, a także rzeczywista „wielka czwórka”: Lenin, Trocki, Kamieniew i Stalin (byli jeszcze zastępcy członków Politbiura, z ograniczonymi kompetencjami: Zinowjew, Bucharin i Kalinin). Do tej grupy rzeczywistych decydentów trzeba doliczyć jeszcze kilka osób, które ze względu na pełnione kluczowe funkcje w aparacie wykonawczym władzy sowieckiej także odgrywały istotną rolę w procesie politycznych rozstrzygnięć dotyczących „frontu polskiego”. Wymienić można tutaj ludowego komisarza spraw zagranicznych Gieorgija Cziczierina, dalej zastępcę Trockiego w nadzorującej Armię Czerwoną Radzie Wojskowo-Rewolucyjnej (Rewojensowiecie) – Efraima Sklianskiego, wreszcie szefa Zarządu Politycznego Armii Czerwonej Smiłgę. Zdanie Trockiego, ze

<sup>3</sup> Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Socjalno-Politiczeskoj Istorii, Moskwa (dalej: RGASPI), f. 5, op. 1, d. 2618, Informacjonnyje swodki siekrietnogo otdiela WCzK o političeskom i ekonomičeskom polożeni strany, 16–30 ijunia 1920 g.; *Grif siekrietnosti sniat. Potieri woorużenych sił SSSR w wojnach, bojowych dejstwijach i wojennyh konfliktach. Statističeskoje issledowanije*, red. G.F. Kriwoszejew, Moskwa 1993, s. 35–36.

względu na jego rolę politycznego zwierzchnika Armii Czerwonej i nadzorcy „Gławkoma” (naczelnego dowódcy, czyli Kamieniewa), było w kwestii wojny i polityki zewnętrznej państwa sowieckiego szczególnie istotne, ale jednak nie decydujące. Głosy Kamieniewa i Stalina były w stałej wymianie opinii wewnątrz Politbiura właściwie równie ważne. Bezspornie największym autorytetem, choć niewykluczającym jeszcze dyskusji, cieszył się sam Lenin.

Faktycznie już posiedzenie Politbiura 17 kwietnia rozstrzygnęło, że wznowienie działań wojennych na dużą skalę na zachodnim, polskim odcinku jest nieuniknione i trzeba w związku z tym wzmocnić bezpośrednio przygotowania do ofensywy Frontu Zachodniego. Rezolucja, zaproponowana na tym posiedzeniu przez Trockiego i przyjęta przez „najwyższą instancję” (jak Cziczerin określał Politbiuro), wzywała do ściągania komunistów agitatorów z innych frontów. Trocki wzywał, by całą uwagę „organizacji partyjnych i szerokich mas robotniczych skupić na polskim froncie”<sup>4</sup>.

Tak intensywnego uderzenia Piłsudskiego na kierunku ukraińskim, jakie rzeczywiście nastąpiło 25 kwietnia, „najwyższa instancja” się nie spodziewała. Potwierdza to zwołane trzy dni później w Moskwie posiedzenie Politbiura. Zakładano raczej konsekwentnie, zgodnie z przygotowaniami prowadzonymi już od marca, że główne starcie nastąpi na odcinku białoruskim i najważniejsze zadanie przypadnie w nim właśnie akcji zaczepnej Frontu Zachodniego Armii Czerwonej – w stronę Mińska, dalej Brześcia nad Bugiem, a jeszcze dalej: to się zobaczy (w każdym razie Warszawa była najprostszym przedłużeniem tego kierunku, jak to już wiemy z analiz późniejszego zastępcy dowódcy Frontu Zachodniego, Nikołaja Kakurina)<sup>5</sup>.

Tymczasem ofensywa polsko-ukraińska na Kijów rzeczywiście wytrąciła, na kilka tygodni, inicjatywę strategiczną z rąk sowieckiego kierownictwa politycznego i wojskowego. Spowodowała jednak szybko korekty planów wojskowych i zmiany priorytetów politycznych ustalanych na Kremlu. Zatrzymano w jej następstwie zaplanowany podbój Zakaukazia, Armenii, a przede wszystkim Gruzji, a także osłabiono wydatnie zaawansowane już przygotowania do militarno-politycznego szturmu w Azji Środkowej. Azerbejdżan na kaukaskim froncie został już zdobyty. Polityczny nadzorca tej ofensywy, Sergo Ordżonikidze, jeszcze 4 maja donosił w depeszy do Lenina i Stalina, że w ciągu ośmiu dni ma nadzieję dojść do stolicy Gruzji. Już jednak następnego dnia Lenin i Stalin odpowiedzieli mu depeszą, w której przekazali decyzję podjętą 4 maja na posiedzeniu Politbiura: front polski jest najważniejszy, koniecznie

<sup>4</sup> Trocki do członków Politbiura, 17 IV 1920, w: *The Trotsky Papers 1917–1922*, t. II: 1920–1922, red. J.M. Meijer, The Hague–Paris 1971, s. 142–144; por. S. Kotkin, *Stalin*, t. I: *Paradoxes of Power, 1878–1928*, New York 2014, s. 354–355; A.P. Isajew, *Wojna s Polszej. Rossija za linijej fronta*, St.-Pietierburg 1999, s. 93, 100.

<sup>5</sup> RGASPI, f. 2 (Leninowski), op. 3, dok. 73, Protokół zasiedanija Politbiuro CK RKP(b) ot 28 aprielja 1920 g.; N.Je. Kakurin, *Wojna s bielopoljakami*, Moskwa–Leningrad 1928, s. 32–33; S. Połtorak, *Pobiedonosnoje poraženije. Razmyszlienija o sowietsko-polskoj wojnie 1920 goda w kanun jeho 75-lietija*, St.-Pietierburg 1994, s. 109–110.

trzeba natychmiast wstrzymać atak na Zakaukazie. Moskwa zdecydowała się na zawarcie błyskawicznego (już 7 maja) pokoju z rządem demokratycznej Gruzji. Lenin osobiście popędzał ówczesnego jeszcze komisarza politycznego Frontu Kaukaskiego, Smiłgę, by ten dopilnował jak najszybszego przerzucenia z tego odcinka na decydujący teraz kierunek przeciwpolski najsprawniejszych sił: nie tylko wysłanej już wcześniej 1 Armii Konnej pod wodzą Siemiona Budionnego, ale także dodatkowych dywizji piechoty<sup>6</sup>.

O zwycięstwie militarnym skoncentrowanej na tym zadaniu Armii Czerwonej nad Wojskiem Polskim (WP) nikt na Kremlu nie wątpił. Pytanie brzmiało: co dalej? Lenin, całkowicie mylnie, interpretował początkowo ofensywę polską na Ukrainie jako początek nowej fazy interwencji zachodnich mocarstw, pomimo że właśnie 25 kwietnia ogłoszone zostało zaproszenie premiera brytyjskiego Davida Lloyd George'a (formalnie w imieniu konferencji zwycięskich mocarstw zachodnich w San Remo) do rozpoczęcia negocjacji handlowych z „czerwoną” Moskwą. Podobne obawy wyrażał jeszcze 15 maja komisarz spraw zagranicznych Cziczerin, który nawet jeszcze wtedy podejrzewał Anglię o podwójną grę i ciche wspieranie Piłsudskiego. Stalin, w artykule opublikowanym w „Prawdzie” 25 i 26 maja, nadał tej interpretacji „klasyczną” później formułę, nazywając wspólną wyprawę Piłsudskiego i Symona Petlury „nową wyprawą Ententy”<sup>7</sup>. Taka perspektywa, w której polsko-ukraińskie uderzenie na Kijów mogło okazać się tylko początkiem walki z siłami całego „imperializmu”, podpowiadała dwie sprzeczne odpowiedzi. Jedna: zachować maksymalną ostrożność, czyli postarać się jak najszybciej, wszystkimi siłami rozbić „burżuazyjną” Polskę, ale zarazem umiejętnie rozmontować zjednoczony blok zachodnich „imperialistów”, licząc na pogłębienie sprzeczności między nastawionym na negocjacje Londynem a Paryżem, uznawanym za głównego poplecznika „awantury” Piłsudskiego. Druga odpowiedź była rewolucyjna: skoro już „imperializm” narzuca nam, bolszewikom, nową konfrontację, to odpowiedzmy jak prawdziwi bolszewicy – spróbujmy zanieść rewolucję do środka Europy. W stronę tej drugiej odpowiedzi przechylili się dość prędko Lenin, za Napoleonem lubiący na stare lata powtarzać: „on s'engage, et puis... on voit” („trzeba się najpierw zaangażować, a potem... się zobaczy”)<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Zob. *Bolszewistskoje rukowodstwo. Pieriepiska. 1912–1927*, red. A.W. Kwaszonkin, A.Ja. Liwszyn, O.W. Chlewniuk, Moskwa 1996, s. 122–136; por. RGASPI, f. 2, op. 3, d. 76, Protokół zasiedania Politbiuro CK RKP(b) ot 4 maja 1920 g.; depeza Lenina do Smiłgi z 12 maja, w sprawie przerzucenia sił z Frontu Kaukaskiego na zachód zob. *The Trotsky Papers...*, t. II, s. 178–179.

<sup>7</sup> Zob. *Tiezisy G. W. Cziczerina o międunarodnom fonie polskiego nastupljenija na Ukrainie* [najwcześniej 15 V 1920], w: *Sowietsko-polskije otnoszenija w 1918–1945 gg.*, red. M.M. Narinskij, A.W. Malgin, t. I: 1918–1926, red. G.F. Matwiejew, Moskwa 2017, s. 84; J.W. Stalin, *Dzieła*, t. IV: *Listopad 1917–1920*, Warszawa 1951, s. 331–339 (*Nowa wyprawa Ententy*, „Prawda”, 25 i 26 V 1920); por. S. Kotkin, op. cit., t. I, s. 355; A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015, s. 134–148.

<sup>8</sup> M. Lewin, *Lenin's Last Struggle*, Ann Arbor 2005, s. 110.

Hasła sowietyzacji Polski rzucił Trocki, choć – jak się przekonamy – nie był bynajmniej w tym momencie zwolennikiem rewolucyjnego entuzjazmu. Już 29 kwietnia ogłosił konieczność likwidacji Polski burżuazyjnej, na której trupie będzie można zawrzeć sojusz z Polską robotniczo-chłopską. 10 maja, na spotkaniu z żołnierzami Frontu Zachodniego w Homlu, brzmiał jeszcze bardziej bojowo: „Sowiecka republika Polska stanie się mostem między naszym krajem i całą Europą, po tym moście rewolucyjne idee rosyjskich [*russkich*] robotników i chłopów przejdą do innych krajów”<sup>9</sup>. Wezwaniem do stworzenia „Sowieckiej Republiki w Polsce” kończyła się także, trwająca od 3 do 5 maja w Moskwie, narada Polaków komunistów, z udziałem m.in. Juliana Marchlewskiego i Zofii Dzierżyńskiej<sup>10</sup>.

W tych dniach jednak do sowieckiej Warszawy był jeszcze spory dystans. Na razie, od 7 maja, to WP było w Kijowie. Dało to do ręki władzom bolszewickiej partii nieco kłopotliwą możliwość: wykorzystania ugodzonym w tym momencie boleśnie wielkoruskiego szowinizmu. 7 maja komunistyczna „Prawda” ogłosiła wezwanie gen. Aleksieja Brusilowa do tysięcy byłych oficerów carskiego wojska, do tej pory wrogo nastawionych wobec „czerwonych”, by wstępowali na służbę w armii Trockiego: „Polski najazd na ziemie odwiecznie należące do rosyjskiego, prawosławnego narodu, konieczne trzeba odeprzeć siłą”. Trocki publicznie witał akces carskiego generała: „Brusilow jest człowiekiem z innej epoki, innej szkoły i poglądy jego bezwzględnie różnią się od naszych. Lecz gdy otwarcie, uczciwie i odważnie deklaruje on, że pragnie swoimi wiadomościami i doświadczeniem dopomóc w walce klasie robotniczej – odpowiadamy mu: cześć i chwała”<sup>11</sup>. Jakby streszczeniem rezultatów tego spotkania komunizmu z nacjonalizmem wielkoruskim może być publikowane 7 maja w „Krasnoj Zwiezdie”, organie prasowym 15 Armii z Frontu Zachodniego, wezwanie do walki z „białopolakami” na śmierć i życie w obronie „jedynoj, niedielimoj Krasnoj Rusi”<sup>12</sup>. Na posiedzeniu Rady Wojskowo-Rewolucyjnej 17 maja, pod przewodnictwem Trockiego, podjęto decyzję o dopuszczeniu byłych „białych” oficerów do służby na przeciwpolskim Froncie Zachodnim<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> L.D. Trocki, *Riecz’ na mitingie 10 maja w Gomieli*, Gomieli 1920; por. idem, *Smiert’ polskoj burżuazji* [29 IV 1920], w: idem, *Kak woorużalas’ riewolucijca*, t. II, Moskwa 1924, s. 91.

<sup>10</sup> Zob. *Polsko-sowieckaja wojna 1919–1920 (Ranieje nie opublikowannyje dokumenty i matierjały)*, red. I.I. Kostjuszko, cz. 1, Moskwa 1994, s. 76–86.

<sup>11</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Warszawa, d. Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, Instytucje wojskowe 1918–1939, Oddział II – Wiadomości z pism rosyjskich i bolszewickich 1919–1920, 291/I, Sprawozdanie predrewwojensowietu republiki [Trockiego] na ogólnym zebraniu W.C.I.K.... [maj 1920], k. 15.

<sup>12</sup> Cyt. z artykułu „Krasnoj Armii” z 7 maja za: P.W. Susłow, op. cit., s. 31; por. Ju.W. Sokółow, *Krasnaja zwiezda ili kriet? Żyżń i sud’ba gienierala Brusilowa*, Moskwa 1994, s. 116–122.

<sup>13</sup> Rossijskij Gosudarstwennyj Wojennyj Archiw, Moskwa (dalej: RGWA), f. 4, op. 1, d. 13 (kopie i wypiski z protokołów posiedzeń Rewwojensowietu, 5 I 1920 – 26 III 1921), Protokół zasiedania Riewwojensowietu Riestpubliki, 17 V 1920, k. 80.

Przygotowywana od dawna ofensywa Frontu Zachodniego miała przynieść praktyczną odpowiedź na pytanie, na ile można przybliżyć się do realizacji owego hasła. Uderzenie Tuchaczewskiego ruszyło w końcu 14 maja. Kilka dni wcześniej Trocki, dla zabezpieczenia północnego skrzydła operacji Frontu Zachodniego, skierował do odpowiedzialnego za sowiecką dyplomację Cziczeryna sugestię, by jak najszybciej wciągnąć „burżuazyjną” Litwę do współdziałania w rozbijaniu Polski: trzeba zachęcić rząd litewski perspektywą zdobycia Wilna. Już jednak na posiedzeniu 25 maja Biuro Polityczne KC RKP(b) odnowiło skład Biura Litwie, czyli władz Litewsko-Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Ten polityczno-ideologiczny twór, powołany do życia w grudniu 1918 r. i faktycznie nieistniejący od sierpnia następnego roku, kiedy to okrzepła już „burżuazyjna” Litwa, a z terenu Białorusi Armia Czerwona została wyparta przez WP, był najwidoczniej znowu brany pod uwagę w bliskich planach „czerwonej” Moskwy. Miał zapewne wystąpić jawnie w następnym etapie, po chwilowym, taktycznym wykorzystaniu rządu i (choćby niewielkich) sił zbrojnych Litwy „burżuazyjnej” przeciw Polsce. Na przewodniczącego Biura Litwie mianowany został Smiłga, szef Zarządu Politycznego Armii Czerwonej, Łotysz z pochodzenia, który doskonale nadał się na nadzorcę sowietyzacji nie tylko Białorusi i Litwy, ale również (po udanej ofensywie Tuchaczewskiego) ojczystej Łotwy<sup>14</sup>.

W przypadku szybkiego powodzenia natarcia Frontu Zachodniego sowiecka dyplomacja nie musiałaby się długo liczyć z istnieniem niepodległej Litwy ani Łotwy. Pierwsza ofensywa Tuchaczewskiego została jednak szybko zatrzymana i do początku czerwca odrzucona na pozycje wyjściowe przez dobrze zorganizowany polski kontratak. Ta niepewna jeszcze – z punktu widzenia moskiewskich strategów – sytuacja sprzyjała nie tylko rozmowom dyplomatycznym Rosji sowieckiej z niesowieckimi Łotwą i Litwą. Oczywiście tworzyła także istotne tło decyzji o podjęciu wielkiej gry dyplomatycznej z Londynem, do której zapraszał już od miesiąca Lloyd George. Delegacja sowiecka, z Leonidem Krasinem na czele, dotarła 27 maja nad Tamizę i już cztery dni później zaczęły się rozmowy sowieckiego komisarza handlu z premierem brytyjskim. Trwała zatem gra na dwóch fortepianach. Jeden, rewolucyjny, wygrywał melodię Międzynarodówki i ożywiał praktyczne nadzieje na sowietyzację sąsiadujących z Rosją sowiecką krajów, aż do osiągnięcia wymarzonego celu: zawieszenia czerwonego sztandaru w Berlinie. Drugi, dyplomatyczny, obsługiwany przez komisariat Cziczeryna, głosił pokój i możliwą zgodę z „burżuazyjnymi” sąsiadami, pod warunkiem izolacji jednego tylko z nich: Polski<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> RGASPI, f. 17, op. 3, d. 76, Tieliegramma iż pojezda tow. Trockogo [...] priniata 8/5 20 g.; ibidem, d. 82, Protokół zasiedanija Politiczeskogo Biuro C.K. ot 25-go maja 1920 g. Por. notatki Lenina i Trockiego na marginesie raportu przedstawiciela Armii Czerwonej w delegacji na rozmowy pokojowe z Łotwą, K. Berensa, z 27 V 1920, w: *The Trotsky Papers...*, t. II, s. 184–190.

<sup>15</sup> Zob. A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu...*, s. 144–158.

Nuta rewolucyjna nabrała mocy w czerwcu. Petlura nie zdołał w ciągu maja zgromadzić wokół hasła niepodległej, antysowieckiej Ukrainy wystarczającego poparcia społecznego ani tym bardziej zorganizować ukraińskiej armii. Konieczność przerzucenia odwodów Naczelnego Wodza na odcinek białoruski, by powstrzymać majowe natarcie Tuchaczewskiego, a także błędy w dowodzeniu armii polskich na Ukrainie sprawiły, że kontratak armii sowieckich Frontu Południowo-Zachodniego doprowadził 5 czerwca do przełamania polskich linii i gwałtownego odwrotu. 1 Armia Konna Budionnego w ciągu kilku dni po tym przełomie opanowała Żytomierz, Berdyczów i Równe. Strona sowiecka uzyskała inicjatywę strategiczną<sup>16</sup>.

Jeszcze 3 czerwca Stalin, w depeszy do Lenina, rozważał nawet możliwość zawarcia tymczasowego rozejmu z Wranglem, by można skierowane przeciw niemu jednostki Frontu Południowo-Zachodniego (przy którym, przypomnijmy, Stalin był w tym momencie komisarzem politycznym) przerzucić na pomoc nieskutecznym na razie w walce z Polakami wojskom Tuchaczewskiego. Inną ewentualnością miało być natychmiastowe skupienie wysiłków Frontu Południowo-Zachodniego na rozgromieniu Wrangla, by potem dopiero zająć się poważniejszą sprawą, czyli walką z Polską. Domagał się szybkiej odpowiedzi: „bo Polacy nie czekają”! Trocki następnego dnia w notatce do pozostałych kolegów z Politbiura podkreślał konieczność porzucenia w tym momencie myśli o przewrocie sowieckim w Chiwie, Persji, Bucharze i Afganistanie. Nawet nie był pewny, czy utrzyma się władza komunistyczna w zdobytym niedawno Azerbejdżanie<sup>17</sup>. Już jednak tydzień później, kiedy informacje o przełomie dokonanym przez Konarmię Budionnego zostały potwierdzone, nastroje w przywódczym kręgu „czerwonego” Kremla zmieniły się wyraźnie. Wypowiedział je w swoim stylu sam Lenin, przemawiając 12 czerwca na „naradzie odpowiedzialnych organizatorów pracy na wsi”. Powtarzał schemat interpretacji wojny z Polską jako obrony przed kolejnym „pochodem Ententy”, ale kwitował już dość pewnie (bez)sens akcji Piłsudskiego na Ukrainie: „Jest to przykład tego, że jeżeli bóg chce kogoś ukarać (oczywiście, jeśli bóg istnieje), temu rozum odbiera”. Informował o wielkich sukcesach Armii Czerwonej na froncie wojny z Polską, ale zarazem wzywał do bezwzględnej konsekwencji: „Ważne jest nie tylko to, by rozpocząć, trzeba również wytrwać i ostać się, a tego nasz brat Rosjanin nie umie”. Trzeba wojnę z „burżuazyjną” Polską doprowadzić szybko do absolutnego zwycięstwa. „Nie popuszczać cugli”. Wraca pytanie – co to jednak znaczyło konkretnie: ostateczny triumf w wojnie z „białopolakami”?

Lenin opracowywał już w tym czasie ideowo-polityczną platformę II Kongresu Kominternu, zaplanowanego na lipiec. Widział kwestię polską

<sup>16</sup> Zob. m.in. T. Kutrzeba, *Wyprawa kijowska*, Warszawa 1937; T. Grzegorzczak, *Wyprawa kijowska*, Toruń 2014.

<sup>17</sup> Oba dokumenty w: *The Trotsky Papers...*, t. II, s. 206–209.



w kontekście wielkiej rozgrywki z „obozem imperializmu”. Prosił Stalina, jako uznanego specjalistę w sprawach narodowościowych, o skomentowanie i rozwinięcie roboczych tez, jakie na początku czerwca Lenin przygotował na kongres Kominternu. Stalin, idący w ślad za ofensywą Budionnego przeciw Polakom, odpowiadał 12 czerwca listem wysłanym z Krzemieńczuga nad Dnieprem. Wskazał w nim potrzebę uwzględnienia przejściowej fazy przed ostatecznym ogarnięciem całego świata przez ustrój sowiecki. O ile dla narodów już włączonych do Rosji sowieckiej, a więc np. dla Ukraińców czy Baszkirów (te akurat narody Stalin wymienił) odpowiednia jest forma bezpośredniego podporządkowania moskiewskiemu centrum – nazwana federacją, to dla sowieckiej Polski, Niemiec, Węgier czy Finlandii (to także konkretne przykłady wymienione przez Stalina) trzeba wprowadzić układ konfederacji, bardziej szanujący ich autonomiczne tradycje polityczno-kulturowe<sup>18</sup>. Sowiecka Polska (niezależnie od jej federacyjnej czy konfederacyjnej formy związku z rosyjskim centrum rewolucji) była niejako oczywistym postulatem ideologii, ale także praktycznym celem, coraz wyraźniej rysującym się na horyzoncie działań polityczno-militarnych. Węgry, Finlandia i Niemcy, wymienione także przez Stalina, łączyły się jak najściślej, geograficznie i strategicznie, z położeniem Polski na mentalnej mapie członków Politbiura RKP(b) u progu lata 1920 r.

9 czerwca, na wieść o niepowodzeniach na froncie ukraińskim, w Warszawie podał się do dymisji rząd Leopolda Skulskiego; Piłsudski nakazał opuszczenie rejonu Kijowa. Armia Konna Budionnego kontynuowała swój zwycięski rajd. Stalin, dumny z jej osiągnięć, jakby odpowiadał za nie jako komisarz polityczny Frontu Południowo-Zachodniego, podsumowywał 24 czerwca pierwsze rezultaty przełamania na ukraińskim odcinku wojny z Polską: „Nasza Armia Konna, przedarłszy się przez drugą armię polską, uczyniła ją niezdolną do walki – druga armia polska straciła ponad tysiąc wziętych do niewoli i około ośmiu tysięcy wyciętych w pień”. Dla Stalina najważniejszy był skutek: „rozpoczęła się nasz ogólna, gwałtowna ofensywa na całym froncie”<sup>19</sup>. Na odcinku białoruskim, gdzie linia działań wojennych ustabilizowała się na razie na wschód od Mińska, strona polska była świadoma przygotowywania nowego, o wiele potężniejszego niż w maju, natarcia Tuchaczewskiego. Uformowany dopiero 23 czerwca nowy rząd, pod przewodnictwem Władysława Grabskiego, szukał pomocy na Zachodzie. Premier był gotów jechać na konferencję przywódców mocarstw zachodnioeuropejskich w Spa, by prosić tam o wsparcie dyplomatyczne (ewentualne pośrednictwo w rozmowach pokojowych z Rosją sowiecką), a także wyraźną obietnicę pomocy ze strony tychże mocarstw w przypadku zagrożenia istnienia Polski.

<sup>18</sup> *Komintern i idieja mirowej riewolucji. Dokumenty*, Moskwa 1998, s. 182–184 (list Stalina do Lenina, 12 VI 1920); por. W.I. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. XLI: *Maj–listopad 1920*, Warszawa 1988, s. 421 oraz 131–142.

<sup>19</sup> J.W. Stalin, op. cit., t. IV, s. 341–342.

W Moskwie trzeba było znaleźć odpowiedź, czy Rosja sowiecka może teraz walczyć o pełny triumf nie nad Polską tylko, ale nad całym „kapitalistycznym okrążeniem”? Czy – znając przecież wewnętrzne słabości ekonomiczne, brak stabilności całego, improwizowanego i narzucanego gwałtownie społeczeństwu od góry systemu politycznego w Rosji, niezakończoną rozprawę z Wranglem, z Machnem, itd. – można pozwolić sobie na próbę rozwinięcia ataku na Polskę w szturm na cały system wersalski? Czy też lepiej kontynuować rozmowy, prowadzone przez Krasina w Londynie, podbijając tylko ich stawkę polityczną i licząc na pogłębienie, przy okazji, podziałów w obozie „imperializmu”? Cziczeryn (oczywiście z upoważnienia Biura Politycznego) instruował Krasina, by ten prowadził negocjacje z Lloydem George’em twardo, „biorąc pod uwagę pewność naszego zwycięstwa nad Polską”. Rozmowy jednak miały się toczyć, by zachować możliwość ich uwieńczenia jak najkorzystniejszym układem dla Moskwy. Trocki podkreślał z kolei nieszczerą intencję Londynu i możliwość wykorzystania negocjacji raczej do propagandy kompromitującej dwulicowość „imperialistów” aniżeli do zawarcia realnego układu<sup>20</sup>.

Stalin, z perspektywy komisarza frontu, który miał za przeciwnika nie tylko Polaków, ale także Wrangla (a ten przeszedł w czerwcu do próby kontrataku), a na południowym zachodzie groziło mu ewentualne starcie z Rumunią, zachęcał jeszcze w końcu czerwca do umiaru w strategicznych ambicjach. Sugerował potrzebę podjęcia rozmów pokojowych z Rumunią, żeby zapewnić sobie spokój od tej strony w trakcie operacji dobijania polskiego oporu i jednoczesnego likwidowania Wrangla. Trocki – akurat w sprawie rozmów z Rumunią – zgadzał się ze Stalinem. Lenin odrzucił zdecydowanie te sugestie: Polska szybciej będzie żebrać o pokój, a w Rumunii trzeba pomyśleć raczej o pobudzeniu komunistów do wystąpienia...<sup>21</sup>

Trocki, jako przewodniczący Rewwojensowietu, nie spuszczał oka z rozlicznych, niezrealizowanych jeszcze, działań podlegającej mu Armii Czerwonej. Stalin patrzył na sytuację z perspektywy komisarza frontu, przebijającego się przez opór Polaków w stronę Galicji Wschodniej. Lenin, jak już wspomniałem, był myślami przy II Kongresie III Międzynarodówki. Patrzył z coraz większą nadzieją na skupione na Froncie Zachodnim Tuchaczewskiego siły uderzeniowe, dające na tym najważniejszym kierunku zdecydowaną przewagę militarną nad stojącymi naprzeciw armiami polskimi. Wielka ofensywa Tuchaczewskiego ruszyła 4 lipca. Jej rozmach dobrze oddaje rozkaz Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Frontu Zachodniego, datowany dwa dni wcześniej: „Nadeszła godzina rozrachunku. W krwi rozgromionej polskiej armii utopcie

<sup>20</sup> Zob. *Pis'mo G.W. Cziczeryna rukowoditelju sowietskoj torgowoj delegacji w Łondonie...*, 6 VI 1920, w: *Sowietsko-polskije otnoszenija...*, t. I, s. 90–91; *Zapiska L.D. Trockiego G.W. Cziczerynu...*, 10 VI 1920, w: *Polsko-sowieckaja wojna...*, cz. 1, s. 117–118.

<sup>21</sup> J.W. Stalin, op. cit., t. IV, s. 343–344; *W.I. Lenin. Niezwiestnyje dokumenty 1891–1922*, red. Ju.N. Amiantow i in., Moskwa 1999, s. 350–351 (telegram do Stalina z 29 VI 1920).

przestępczy rząd Piłsudskiego. Skierujcie swój wzrok na Zachód. Na Zachodzie rozstrzygają się losy światowej rewolucji. Przez trupa białej Polski prowadzi droga ku ogólnoswiatowej poźodze. Na naszych bagnietach przyniesiemy szczęście i pokój masom pracującym. Wybiła godzina ataku! Na Warszawę, Mińsk, Wilno – marsz!”<sup>22</sup>.

Już 30 czerwca KC RKP(b) postanowił utworzyć Galicyjski Komitet Rewolucyjny – nową, sowiecką władzę dla Galicji (choć jeszcze Armii Czerwonej brakowało sporo kilometrów do jej granicy). 8 lipca Galrewkom został powołany. Na jego czele postawiono Wołodymyra Zatońskiego, komisarza politycznego 12 Armii Frontu Południowo-Zachodniego. Cały skład Galrewkomu, mającego zająć się sowietyzacją Galicji (co najmniej wschodniej), zatwierdzony został w Moskwie 16 lipca. Front Zachodni Tuchaczewskiego po 10 dniach ofensywy dotarł aż do Wilna. Armia Czerwona, na mocy układu pokojowego zawartego w celach taktycznych z niepodległą Litwą 12 lipca, przekazała historyczną stolicę Wielkiego Księstwa Litewskiego pod jej administrację. Litwa, formalnie tylko neutralna, stała się faktycznie klientem-sojuznikiem Rosji bolszewickiej<sup>23</sup>.

Premier Grabski prosił w tym czasie w Spa o pomoc mocarstw sojuszniczych i pośrednictwo w pokojowych negocjacjach z Moskwą. 10 lipca premier brytyjski zażądał od Grabskiego zgody w imieniu rządu polskiego na m.in.: 1) wycofanie wojsk polskich na linię wyznaczoną 8 XII 1919 r. przez Radę Najwyższą Ententy jako (minimalną) podstawę dla przyszłej granicy wschodniej Polski; 2) udział Polski w konferencji, jaką Lloyd George chciał zwołać do Londynu z udziałem Rosji sowieckiej, Polski, nowych krajów nadbałtyckich, a także „reprezentantów Galicji Wschodniej”; 3) pozostawienie kwestii Wilna, Śląska Cieszyńskiego, a także ostatecznego uregulowania statusu Gdańska do decyzji sojuszniczych mocarstw. Przyjęcie przez Polskę tej „oferty” miało jej zagwarantować pomoc zachodnich mocarstw w konflikcie z bolszewikami<sup>24</sup>.

Proszę wybaczyć – w tym momencie muszę pokrótce powtórzyć ustalenia przedstawione w mojej wcześniejszej monografii (*Pierwsza zdrada Zachodu...*): Grabski uległ brytyjskiemu szantażowi. Lloydowi George’owi pozostawało tylko przekonać do swej koncepcji stronę sowiecką. Już na początku obrad w Spa dotarła do niego krótkka, ale utrzymana w pojednawczym duchu odpowiedź Cziczierina na przekazane w końcu czerwca Krasinowi pytanie

<sup>22</sup> Cyt. za: P.W. Susłow, op. cit., s. 72.

<sup>23</sup> Zob. M. Klimecki, *Galicyjska Socjalistyczna Republika Rad. Okupacja Małopolski (Galicji) Wschodniej przez Armię Czerwoną w 1920 roku*, Toruń 2006, s. 115–123; P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1995, s. 125–129. Istotę gry sowieckiej politycznej w sprawie wykorzystania Litwy w kampanii wojennej przeciw Polsce odśladania zespół dokumentów, dotyczących stosunków sowiecko-litewskich, w szczególności telegramów i klistów Cziczierina do Smiłgi, z okresu od 25 VII do 30 XI 1920: RGWA, f. 104 (Uprawienie armiami Zapadnego Fronta), op. 15 (Dopolnitielnaja), d. 9.

<sup>24</sup> Zob. A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu...*, s. 146–154.

o stanowisko Moskwy w sprawie dalszych negocjacji. W swej nocie z 7 lipca Cziczeryn stwierdzał, że rząd sowiecki jest gotów niezwłocznie podjąć na nowo rozpoczęte w Londynie rozmowy, których ostatecznym celem powinien być nie tylko układ handlowy, ale „okonczeniyny mir” („ostateczny pokój”)<sup>25</sup>. Lloyd George wziął zredagowanie nowej propozycji dla Moskwy w swoje ręce, całkowicie odsuwając od jej opracowania lorda George’a Curzona. Ten ostatni, jako zwierzchnik Foreign Office, miał być formalnym nadawcą noty do sowieckiego komisarza spraw zagranicznych.

Datowana w Spa 11 lipca nota brytyjska do Cziczeryna, znana właśnie jako „nota Curzona”, wzywała do przerwania dalszego natarcia Armii Czerwonej, określając zarazem dokładnie geograficzny przebieg linii rozgraniczenia, która miała stać się podstawą rozejmu. Linia przedstawiona w nocie jako „linia tymczasowo ustanowiona w ubiegłym roku przez Konferencję Pokojową jako wschodnia granica, w ramach której Polska zyskała prawo do tworzenia polskiej administracji”<sup>26</sup> została przez autora noty przedłużona daleko poza tę, którą rzeczywiście ustaliła deklaracja Rady Najwyższej Konferencji Pokojowej 8 XII 1919 r. Nie kończyła się na dawnym terenie Imperium Rosyjskiego, ale szła dalej na południe: „[...] na zachód od Rawy Ruskiej, na wschód od Przemyśla w stronę Karpat”<sup>27</sup>. W ten sposób Wielka Brytania zaoferowała Rosji sowieckiej całą Galicję Wschodnią wraz ze Lwowem. O zgodę na takie ustępstwo Polska (w osobie premiera Grabskiego w Spa) nie była nawet zapytana. Mocarstwo zachodnie zachęciło władzę sowiecką do zagarnięcia obszaru, który nie należał nigdy wcześniej do Imperium Rosyjskiego. To była istota dokumentu, który przypomniany zostanie i zyska jeszcze większy niż w 1920 r. rozgłos 23 lata później – dzięki Stalinowi – jako tzw. linia Curzona.

Armia Czerwona na żadnym odcinku nie doszła jeszcze do zaproponowanej w nocie 11 lipca linii. To WP miało się na nią wycofać, w niektórych miejscach 150–200 km na zachód od miejsca, w którym stacjonowało w tym dniu. Nota podpisana przez Curzona oferowała zatem Polsce drastyczne pogorszenie jej sytuacji na froncie, oddanie za darmo nacierającej w stronę Warszawy i Lwowa Armii Czerwonej ogromnego obszaru. Proponując tak korzystne – dla Lenina, Trockiego i Stalina – warunki terytorialnego rozgraniczenia, które nieuchronnie (w razie jego przyjęcia) musiało stać się podstawą nowej granicy między państwem sowieckim a Polską, Lloyd George zachęcał do tego, by Moskwa przyjęła zaproszenie do konferencji pokojowej. Zgodnie z treścią noty 11 lipca

<sup>25</sup> Nota Cziczeryna do Curzona z 7 VII, w: *Dokumenty wnieszonej polityki SSSR*, t. III, red. G.A. Bielow i in., Moskwa 1959, s. 17.

<sup>26</sup> Treść noty Curzona do Cziczeryna z 11 VII 1920 r. opublikowana została po raz pierwszy 15 lipca w „Timesie” – i za tym źródłem (*Polish Armistice Proposal*, „Times”, 15 VII 1920, s. 9) podaje cytat. Została później wydana także w rosyjskim tłumaczeniu w: *Dokumenty wnieszonej polityki...*, t. III, s. 54–55.

<sup>27</sup> *Polish Armistice Proposal...*, s. 9; rosyjskie tłumaczenie noty Curzona z 11 VII 1920, w: *Dokumenty wnieszonej polityki...*, t. III, s. 54–55.

miała się ona w najkrótszym czasie odbyć w Londynie – z udziałem Rosji sowieckiej, Polski, Litwy, Łotwy (należy dodać, że w tym momencie Wielka Brytania nie uznawała jeszcze formalnie ani Litwy, ani Łotwy), Finlandii oraz, wymienionych osobno, reprezentantów Galicji Wschodniej<sup>28</sup>.

Ciężar decyzji spadał na Moskwę. Można było przyjąć tę ofertę, która – z błogosławieństwem z Londynu – rzucała Polskę na kolana przed Rosją sowiecką, dawała przyzwolenie na zajęcie przez Armię Czerwoną strategicznie ważnej Galicji Wschodniej – otwierającej drogę na południe, na Czechosłowację, Rumunię i Węgry, a oznaczała wstęp do politycznego uznania władzy sowieckiej za legalny rząd mocarstwa równoprawnego z Anglią czy Francją. Można było jednak tę ofertę odrzucić i korzystając z powodzenia ofensywy Armii Czerwonej, spróbować pójść dalej na zachód – przekroczyć wskazaną w nocie linię, zsovietyzować Polskę, dojść do granicy z Niemcami i... następnie zastanowić się znowu, czy tę, jeszcze ważniejszą strategicznie granicę także przełamać, rzucając wyzwanie całemu „kapitalistycznemu okrażeniu”. Między 13 a 15 lipca rozwinęła się w tej sprawie gorączkowa korespondencja między członkami Politbiura, także częściowo już przeze mnie analizowana we wspomnianej monografii<sup>29</sup>.

Tu przypomnę tylko, że Trocki w telefonogramie skierowanym 13 lipca do Cziczerina, Lenina, Krestinskiego, Stalina i Kalinina proponował podkreślić w odpowiedzi, że Polska jest traktowana przez Rosję sowiecką jako kraj niepodległy (co sugerowało bezpośrednio rozmowy z Warszawą), ale nie odrzucać brytyjskiego pośrednictwa. Na konferencję w Londynie, uważał, można się zgodzić, pod warunkiem jednak, że sowieccy delegaci będą traktowani jako pełnoprawni przedstawiciele dyplomatyczni suwerennego mocarstwa<sup>30</sup>.

Kamieniew, w datowanej tego samego dnia zapisce dla Lenina, Krestinskiego, Trockiego i Cziczerina, zajmował stanowisko ostrzejsze niż dwaj ostatni jej adresaci. Stwierdzał, iż przyjęcie angielskiej propozycji oznaczałoby ryzyko nowej wojny z Polską na wiosnę 1921, a jedyną pewność usunięcia tego niebezpieczeństwa daje sowietyzacja Polski. Obecnie jednak można zadowolić się „rozgromieniem” Polski i jej „obiessilieniem” (obezwładnieniem) – za pomocą specjalnych gwarancji ze strony Anglii. Zanim zostaną one wynegocjowane z Londynem, Armia Czerwona powinna posuwać się energicznie na zachód, ku centrum Polski. Groźby interwencji, w przypadku przekroczenia „linii Curzona”, Kamieniew uważał za bez pokrycia. „Co szczególnie istotne, wobec nieoczekiwanej wzmianki Curzona o Galicji Wschodniej ze Lwowem – nasze wojska powinny obowiązkowo wkroczyć do Galicji i zająć Lwów. [...] Na zajęcie Galicji, którą Curzon awansem ogłosił rosyjskim terytorium, trzeba zwrócić szczególną

<sup>28</sup> Cyt. za: *Polish Armistice Proposal...*, s. 9. Zob. też: N. Davies, *White Eagle, Red Star. The Polish-Soviet War, 1919–1920*, wyd. 2, London 1983, s. 168–170.

<sup>29</sup> Zob. A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu...*, s. 159–171.

<sup>30</sup> Telefonogram Trockiego, 13 VII 1920, w: *The Trotsky Papers...*, t. II, s. 228–229.

uwagę: stąd ruch chłopski może szybciej przeniknąć do Polski, aniżeli po linii prostej z Mińska na Warszawę, a – po drugie – to brama na Węgry, które właśnie teraz jest szczególnie ważne, żebyśmy trzymali w naszych rękach”<sup>31</sup>.

Stalin, stacjonując ze sztabem swojego frontu w Charkowie, został o „nocie Curzona” poinformowany telegramem Lenina z 12/13 lipca (Lenin nie tylko powiadał o treści noty, ale wyciągał od razu praktyczny wniosek z „oddania” Galicji i wzywał natychmiast Stalina do „wściekłego nasilenia ofensywy” w kierunku Lwowa)<sup>32</sup>. W odpowiedzi z 13 lipca Stalin nawiązywał do uwagi Lenina, iż Anglicy próbują wyrwać zwycięstwo z rąk Armii Czerwonej i z perspektywy swojego frontu podkreślał, że polskie wojska są w stanie rozkładu. Rozmowy z Anglikami proponował traktować jako taktyczny manewr, pozwalający pokonać ostatecznie Polskę. Konkluzja telegramu z Charkowa była jednoznaczna: „Myślę, że imperializm nigdy jeszcze nie był tak słaby, jak teraz, w momencie klęski Polski, i nigdy nie byliśmy tak silni, jak obecnie, dlatego im bardziej twardo będziemy postępować, tym lepiej będzie dla Rosji i dla międzynarodowej rewolucji”<sup>33</sup>.

Zebrane 16 lipca Plenum KC mogło zapoznać się z tezami przygotowanymi przez samego Lenina. Dwa pierwsze punkty też dla Plenum i dodana do nich ręcznie uwaga Lenina nie pozostawiały wątpliwości. Punkt pierwszy wzywał do udzielenia pomocy „proletariatowi i masom pracującym” Polski i Litwy w wyzwoleniu od „burżuazji i pomieszczyków (szlachty)”, zaś drugi punkt wskazywał środek do tego celu: naprężyć wszystkie siły dla wzmożenia i przyspieszenia ofensywy Armii Czerwonej na Polskę. Ręczna uwaga Lenina stawiała kropkę nad „i”: „CeKa rekomenduje pomoc’ sozdaniju sowieckich właskiej w Polsce i pomoc im” („KC rekomenduje pomoc w stworzeniu sowieckich władz w Polsce i udzielenie im pomocy”). Szósty punkt odrzucał całkowicie pośrednictwo Anglii w ewentualnych rokowaniach pokojowych z Polską i innymi sąsiadami Rosji. Siódmy punkt mówił o „uroczystym oświadczeniu”, że jeśli Polska zwróci się z prośbą o rozmowy pokojowe, wówczas Rosja sowiecka je podejmie. Tylko ten ostatni punkt można było interpretować jako (minimalne) wyjście naprzeciw brytyjskiej nocie<sup>34</sup>.

Dzięki opublikowanym niedawno notatkom sekretarza KC Jewgienija Preobrażenskigo możemy wejrzeć w przebieg Plenum 16 lipca. Spośród 19 członków tego gremium nie byli obecni: z powodu obowiązków na różnych frontach – Stalin, Smiłga i Dzierżyński, a także Fiodor Siergiejew („Artiom”), Chrystian Rakowski oraz Iwan Smirnow. Brali natomiast udział w obradach komisarze, którzy nie byli członkami KC – bez prawa głosu – Cziczerin

<sup>31</sup> Zapiska Kamieniewa z 13 VII 1920, w: *Polsko-sowiecka wojna...*, cz. 1, s. 134–136.

<sup>32</sup> Telegram Lenina do Stalina z 12 lub 13 VII 1920 r., w: W.I. Lenin, *Połnoje sobranije soczinienij*, t. LI, Moskwa 1970, s. 237–238..

<sup>33</sup> Telegram Stalina do Lenina z 13 VII 1920, w: *Bolszewistskoje rukowodstwo...*, s. 142–143.

<sup>34</sup> *Projekt tiezisow k Plenumu CK RKP(b)*, 16 VII 1920, w: W.I. Lenin, *Niezwiestnyje dokumenty...*, s. 354–356.

(spraw zagranicznych) i Krasin (handlu). Ożywiona debata zaczęła się, jak zapisał Preobrażenski, od „całkowicie bezspornego punktu, że musimy pomóc polskim robotnikom osiągnąć sowietyzację Polski”. Zastępca członka Politi-biura, Bucharin był podekscytowany: „Iljicz [Lenin] przygotowuje nową fazę w światowej polityce, a teraz ujawniło się to ponad wszelką wątpliwość”. Trocki studził jednak emocje: z wojskowego punktu widzenia (chodziło o operację głębokiego ataku na Warszawę i dalej) niezabezpieczone pozostaje zarówno lewe skrzydło, od strony Rumunii, jak też prawe, od strony Łotwy. Polityczny zwierzchnik Armii Czerwonej nie oceniał zbyt optymistycznie perspektyw dalszego ataku: Polacy nie oddają się w niewolę, wycofują się w sposób uporządkowany, nie widać w ich armii żadnego rozkładu. Lenin wszakże nie ustępował przed tymi argumentami Trockiego. Zażądał, by odrzucić pośrednictwo Ententy, nie zawierać rozejmu z Polską, ale „wymacać bagnetem czerwoarmisty, czy Polska dojrzała do sowietyzacji” („proszczupať krasnoarmiejskim sztykom, gotowa li Polska k sowietskoj własti”). Zinowjew, Bucharin, Jan Rudzutak i Kamieniew poparli Lenina. Specjalista od spraw polskich, urodzony w Tarnowie, a wykształcony na Uniwersytecie Jagiellońskim, Karol Radek (Sobelsohn), członek KC, oponował<sup>35</sup>. Stwierdził, że on, Marchlewski i inni polscy komuniści uważają, iż Polska nie jest gotowa na sowietyzację. Dalszy atak Armii Czerwonej na ziemie polskie pobudzi tylko polski patriotyzm i popchnie proletariat w ramiona burżuazji. Radek hamował też generalny zapal Lenina: wbrew „Iljiczowi” cała Europa nie dojrzała jeszcze do rewolucji socjalistycznej. Trocki z kolei apelował, by jednak przyjąć pośrednictwo Ententy – dostrzegł tu szansę na pogłębienie rozłamu między Francją (niechętną oczywiście ugodzie z Moskwą) i Anglią, gotową w imię zgody z Moskwą sprzedać Polskę. Rykow natomiast twardo przestrzegwał: „próby sowietyzacji Europy za pomocą takich oddziałów jak budionnowskie tylko nas skompromitują przed europejskim proletariatem”. Nie wiemy, czy miał na myśli przede wszystkim bandycki sposób walki budionnowców, czy raczej fatalny stan ich wojskowego wyglądu i dyscypliny. Wiemy, że pełniąc funkcję prawej ręki Lenina w Radzie Komisarzy Ludowych, Rykow rozumiał dobrze stan wewnętrzny państwa sowieckiego i z tego punktu widzenia krytykował pomysł „marszu krasnoarmiejców na Berlin”. Brakuje amunicji, obuwia, mundurów, w fabrykach zbrojeniowych strajk za strajkiem... „Z takim tyłem iść na Ententę nie wolno” – podsumowywał swój krytyczny głos. Preobrażenski zgadzał się z uwagą Trockiego o możliwym rozłamie między Anglią i Francją, a także podkreślał wielkie propagandowe straty, jakie przyniesie przejście wojny, dotychczas prowadzonej pod sztandarem walki w obronie pokoju i tym obronnym charakterem uzasadnianej, w fazę generalnego natarcia – na Warszawę i dalej... Kalinin, w duchu podobnym

<sup>35</sup> W stanowisko Radka – i jego fascynującą biografię – wprowadza znakomicie praca: J.F. Fayet, *Karl Radek (1885–1939). Biographie politique*, Bern 2004.

do Rykowa, mówił, że ludzie chcą pokoju, rok głodny, trzeba być w sprawie dalszej wojny raczej ostrożnym. Na te krytyczne głosy odpowiedział Lenin. „Rzucił się na Rykowa, że ten rozwija katastroficzne myśli, a tymczasem wszystkie obiektywne dane mówią o sukcesach w przemyśle i zaopatrzeniu...” Powołał się również na optymistyczne telegramy szefa zarządu politycznego Armii Czerwonej Smiłgi o ogólnej sytuacji na froncie.

Stanowisko Lenina przeważało. W głosowaniu jego wyjściowe tezy zostały przyjęte jednogłośnie (jak zapisał Preobrażenski, ale potem, z ostrożności, przekreślił: „przeciw Trockiemu, Kalininowi, Radkowi i mnie”). W głosowaniu poszczególnych punktów wszyscy poparli także dalszą ofensywę na Warszawę, natomiast w punkcie o odrzuceniu pośrednictwa Ententy w rozmowach pokojowych z Polską przeciw tej tezie Lenina głosowali Trocki, Kalinin, Rykow, Radek i Preobrażenski. Bucharin podszedł po głosowaniu do Preobrażenskigo i skomentował: „widzisz, zdrajco, a pewnie i tak rad jesteś, że pokazaliśmy kulak Entencie”. Ten jednak zapisał, że wcale się nie cieszył: „Boję się, że się przeliczymy i naderwiemy...” Wyrażając jednak uznanie dla autorytetu Lenina, Preobrażenski zakończył swój zapis debaty KC RKP(b) nad propozycją „Curzona” charakterystycznym wezwaniem: „Czort z tym [te słowa następnie przekreślił], oby Iljicz miał rację!”. W dalszej części posiedzenia KC zdecydowano, że do Anglii, na dalsze rozmowy, a właściwie dalszą akcję polityczno-propagandową, ostatecznie pojedzie nie Krasin, ale stojący wyżej w hierarchii sowieckiego systemu Kamieniew<sup>36</sup>.

W ten sposób Rosja sowiecka, pociągnięta wolą i rewolucyjnym zapalem samego Lenina, zdecydowała się jednak rzucić rękawicę Entencie. Była w tym geście nadzieja, że druga strona – czyli przede wszystkim Anglia – tej rękawicy nie podejmie, ale pogodzi się z faktyczną likwidacją niepodległości „burżuazyjnej” Polski i będzie mimo to kontynuowała rozpoczęte w maju rozmowy z wysłannikami Moskwy. Plenum poleciło Cziczerinowi zredagować odpowiedź na notę brytyjską z 11 lipca, Trocki natomiast miał przygotować odezwę do „robotników, chłopów i wszystkich uczciwych obywateli RSFSR i Sowieckiej Ukrainy” o odmowie przyjęcia angielskiego pośrednictwa<sup>37</sup>.

Niezależnie od różnic między członkami KC przed podjęciem decyzji (zwłaszcza między Trockim, przeciwnikiem odrzucenia „noty Curzona”, a najbardziej entuzjastycznie nastawionymi do nowej ofensywy Bucharinem

<sup>36</sup> Całość omówienia obrad KC z 16 lipca za: Je.A. Preobrażenskij, *Archiwunyje dokumenty i materjały. 1886–1920 gg.*, Moskwa 2006, s. 349–350 (Zamietki o plenumie CK, 16 VII 1920 g.).

<sup>37</sup> RGWA, f. 104, op. 1, d. 8s., k. 17–20 – Postanowlienija Plenuma CK po powodu noty Kierzona ot 16 ijulia 20 g. (wypis z protokołu dla komisarza politycznego Frontu Zachodniego, Iwara Smiłgi); RGASPI, f. 17, op. 2 (protokoły posiedzeń plenów KC RKP(b), d. 31 (protokół posiedzenia z 16 VII 1920), k. 1–2 (Postanowlienije Plenuma 16 ot ijulia 20 g.). Protokół Plenum z 16 VII (bez tez i kompletu postanowień) opublikowany został w: „Izwestia CK KPSS” 1991, nr 1, s. 121–122.



i Zinowjewem<sup>38</sup>), po 16 lipca obowiązywała wszystkich jedna decyzja: Armia Czerwona miała przekroczyć „linię Curzona”, Polska zostać zsovietyzowana. 17 lipca Trocki informował o tym komisarzy politycznych obu nacierających na Polskę frontów (Południowo-Zachodniego – Stalina, a także Zachodniego – Smiłge) w słowach niepozostawiających najmniejszej wątpliwości:

Próba pośrednictwa ze strony Curzona, mająca na celu ukrycie tego faktu, że Ententa podejmuje nowe wysiłki przeciw nam, została odrzucona. [...] Z ogólnego położenia, a także z podjętych decyzji wynikają dla nas następujące zadania: 1. Wyjaśnić wojskom frontów Zachodniego i Południowo-Zachodniego sens politycznego manewru i krytyczny charakter przeżywanego momentu. Stąd konieczność nie osłabiania, ale wzmocnienia nacisku w celu jak najszybszego rozgromienia białogwardyjskiej Polski i okazania polskim robotnikom i chłopom pomocy w dziele stworzenia sowieckiej Polski.

Bratanie się z polskimi robotnikami i chłopami, a także nasilenie agitacji w języku polskim, m.in. „popularyzowanie wśród Polaków nazwisk i biografii najwybitniejszych polskich komunistów (towarzyszy Feliksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchlewskiego, Karola Radka, Józefa Unszlichta i in.)”, to niektóre z listy działań politycznych zalecanych przez przewodniczącego Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Republiki Sowieckiej (w ślad zresztą za dyrektywami Plenum KC RKP(b), które 17 lipca debatowało nad praktycznymi środkami zrealizowania fundamentalnej decyzji z poprzedniego dnia)<sup>39</sup>.

Militarne dyrektywy wynikające z odrzucenia „noty Curzona” precyzował Naczelnny Dowódca Armii Czerwonej Kamieniew w rozkazach z 20 i 22 lipca dla dowódców Frontu Zachodniego i Południowo-Zachodniego. W pierwszym z nich rozkazywał „kontynuować energiczne rozwijanie operacji [...] nie ograniczając ich granicą wskazaną w nocy lorda Curzona”. W kolejnym wydawał polecenie zajęcia Warszawy „nie później niż 12 sierpnia”. Warszawa po raz pierwszy została wprost wymieniona jako cel operacji wojskowej Armii Czerwonej. Front Południowo-Zachodni miał się skupić na opanowaniu Galicji. Otwarte pozostaje pytanie, czy mogło się to uderzenie zatrzymać na Lwowie, czy nieco dalej, na „linii Curzona”, czy też musiało nieuchronnie prowadzić na Kraków? Pytanie to stawiali, *ex post*, dowódcy Armii Czerwonej w 1920 r., Aleksandr Jegorow komenderujący Frontem Południowo-Zachodnim, a także szef sztabu polowego całej Armii Czerwonej Szaposznikow. Obaj nie mieli wątpliwości:

<sup>38</sup> Politbiuro na posiedzeniu z 31 VII 1920 r. upomniało Cziczierina za ujawnianie tych różnic w kierownictwie partii w korespondencji z innymi członkami Kolegium Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych. Zob. RGASPI, f. 17, op. 3 (protokoły posiedzeń Politbiura), d. 99 (protokół posiedzenia z 31 VII 1920), k. 2.

<sup>39</sup> RGWA, f. 104, op. 1, d. 8, k. 19 (telegram Trockiego do Stalina i Smiłgi z 17 VII 1920); na temat decyzji Plenum KC RKP(b) z 17 VII 1920 m.in. w sprawie publikacji portretów „polskich towarzyszy” zob. M.I. Trusz, *Mieżdunarodnaja diejatielnost' W.I. Lenina. Zaszczita zawojewanij socjalistycznej riwoluciji 1919–1920*, Moskwa 1988, s. 272; por. W.I. Lenin, *Połnoje sobranije soczinienij...*, t. LI, s. 242.

dobici Polskę można było, tylko dochodząc w końcu do Krakowa. Szaposznikow wyraził to jasno: „Warszawa była stolicą, ale centrum rządzącej w tym czasie partii [chodziło mu zapewne o centrum czynu legionowego – A.N.] był Kraków i tylko wraz z jego upadkiem można było liczyć na zniszczenie przeciwnika”<sup>40</sup>. To punkt widzenia wojskowych. Oni myśleli o rozbiciu do końca polskiego przeciwnika, a do tego samo wzięcie Warszawy mogło nie wystarczyć.

O strategii decydowali jednak ich partyjni zwierzchnicy. Im też sama Warszawa już nie wystarczyła, ale nie o Polskę tylko im szło. O coś znacznie więcej. Lenin otwierał właśnie (23 lipca) posiedzenie II Kongresu III Międzynarodówki w Moskwie (Kongres zaczął się – także z udziałem Lenina – 19 lipca w Piotrogradzie). To już nie była fikcyjna organizacja, jak jeszcze 16 miesięcy wcześniej, na I Kongresie. Teraz w zjeździe uczestniczyło 217 delegatów z 67 organizacji komunistycznych z 41 krajów. Na sali obrad w Wielkim Pałacu Kremlofskim wybuchł entuzjazm. Na ogromnej mapie ukazującej linię frontu w wojnie polsko-sowieckiej przesuwaly się czerwone chorągiewki, które oznaczały postępy ofensywy Armii Czerwonej ku centrum Europy. Nastrój tego dnia i zarazem istotny kierunek polityki Rosji sowieckiej w tym momencie wyrażał jednak znacznie lepiej telegram wysłany przez Lenina również 23 lipca do Stalina stacjonującego ze sztabem Frontu Południowo-Zachodniego w Charkowie. Lenin pisał: „Położenie w Kominternie doskonale. Zinowjew, Bucharin, a także ja, uważamy, że trzeba by jak najszybciej pobudzić rewolucję we Włoszech. Według mnie, trzeba w tym celu zsovietyzować Węgry, a może także Czechy i Rumunię”. Stalin informował następnego dnia, iż wydał rozkaz zajęcia Lwowa do 13 sierpnia. Z nie mniejszym entuzjazmem odpowiadał na pytania Lenina o perspektywy rewolucji:

Teraz, kiedy mamy Komintern, pokonaną Polskę i bardziej znośną Armię Czerwoną, kiedy – z drugiej strony – Ententa stara się o wytchnienie na korzyść Polski [...] – w takim momencie i przy takich perspektywach byłoby grzechem nie pobudzić rewolucji we Włoszech. [...] trzeba postawić kwestię organizacji powstania we Włoszech i w takich jeszcze nie okrzepłych państwach, jak Węgry i Czechy (Rumunię przyjdzie rozbić). [...] Krótko mówiąc: trzeba podnieść kotwicę i ruszyć w drogę, dopóki imperializm nie zdążył jeszcze naprawić swojej rozwalającej się fury<sup>41</sup>.

<sup>40</sup> RGWA, f. 104, op. 15 (Uprawlieniye Armiami Zapadnego Fronta), d. 15s (23 VI – 23 VII 1920), k. 165 (S. Kamieniew do dowódców Frontu Zachodniego i Południowo-Zachodniego oraz dowódcy 7. Armii, 20 VII 1920), 168 (S. Kamieniew do dowódcy Frontu Zachodniego, 23 VII 1920). Por. *Diriektiwyy Gławnogo komandowanija Krasnoj Armii. 1917–1920*, Moskwa 1969, s. 613; B.M. Szaposznikow, *Na Wislie. K istorji kampanii 1924 goda*, Moskwa 1924, s. 29–30; A.I. Jegorow, *Lwow’ – Warszawa. 1920 god. Wzaimodiejstwiye frontow*, Moskwa 1929, s. 27.

<sup>41</sup> *Komintern i idieja...*, s. 186 (telegram Lenina do Stalina, 23 VII 1920); *Bolszewistskoje rukowodstwo...*, s. 145 (telegram Stalina do Lenina, 24 VII 1920); RGASPI, f. 17, op. 3 (protokoły posiedzeń Politbiura), d. 96 (protokół posiedzenia z 23 VII 1920), k. 2 (polecenie dla Cziczierina w sprawie negocjacji z Polską i Anglią).

Rosja sowiecka podjęła ryzyko rozbicia systemu wersalskiego. Ważną rolę odegrała w tej decyzji treść „noty Curzona” z 11 lipca, a zwłaszcza niejako sankcjonowany przez nią atak na Galicję. Jeszcze 2 lipca rozkaz Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej dla Frontu Południowo-Zachodniego wskazywał natarcie w kierunku na Brześć Litewski jako „zasadnicze zadanie”<sup>42</sup>. Brześć to klucz do dalszego marszu na Warszawę. Miał go zdobywać i otworzyć nim drogę do stolicy Polski przede wszystkim Front Zachodni Tuchaczewskiego. Ale zakładano, że Front Południowo-Zachodni (Jegorowa, a raczej nadzorującego go komisarza Stalina) udzieli w tej operacji decydującego wsparcia. Skupienie wysiłku militarnego obu frontów na wspólnym celu mogło być skuteczne. Ale nie było. Już od połowy lipca Stalin i jego Front mają przed oczami Galicję, Lwów – i to z „błogosławieństwem” Lloyda George’a. A już bez niego: dalej na południowy zachód – z myślą o „pobudzaniu rewolucji” aż do Włoch. Kleszcze dwóch frontów, które miały zacisnąć się na Brześciu, teraz rozwierały się coraz szerzej. Wraz z rosnącym apetytem Lenina i towarzyszy mogły ostatecznie ogarnąć przynajmniej pół Europy.

Galicyjską Republikę Sowiecką przygotowywał już, jak wspomniałem, powołany przez moskiewskie Politbiuro Galrekwom. Równoległe tworzone były organy nowej sowieckiej władzy dla terenu „wyzwalanego” przez Armię Czerwoną Królestwa Polskiego (w tradycyjnym, od 1815, rozumieniu jako wydzielonego na zachód od Bugu obszaru panowania rosyjskiego imperium na ziemiach etnicznie polskich). Najpierw, 19 lipca, utworzone zostało Polskie Biuro przy KC RKP(b), a cztery dni później Tymczasowy Komitet Rewolucyjny. Jego skład zatwierdzono na posiedzeniu Biura Politycznego KC RKP(b) 23 lipca. Do sowieckiego rządu Polski wyznaczeni zostali m.in.: Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Józef Unszlicht oraz Edward Próchniak, później dołączy do nich Karol Radek. Początkowo nominowany na szefa tej ekipy Dzierżyński został decyzją Politbiura z 23 lipca formalnie zastąpiony w tej roli przez Marchlewskiego. Marchlewski, Dzierżyński, Kon i Próchniak ogłosili tego dnia obowiązujące odtąd hasło – program działania: wprowadzenie na opanowanym przez Armię Czerwoną terenie „dyktatury proletariatu w formie Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad”. Kilka dni później pojawiły się już pierwsze konkretne zarządzenia wynikające z owego hasła. 4 sierpnia Dzierżyński z Marchlewskim i Konem wydali w imieniu Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polskiego (TKRP) rozkaz, który miał być realizowany nie tylko na terenie Polskiej Republiki Sowieckiej, ale także na wymienionych odrębnie Litwie, Białorusi, Ukrainie, Wołyniu i Podolu: „wszystkich [ludzi] niebezpiecznych dla socjalistycznej rewolucji w Polsce, wszystkich przedstawicieli polskiej wielkiej burżuazji i szlachty, wszystkich znanych ze swej sympatii dla białopolaków – aresztować i skierować do obozów

---

<sup>42</sup> *Diriektiwu Gławnogo komandowanija...*, s. 703.

koncentracyjnych [«naprawit' w konclagierja»]<sup>43</sup>. Polityczny komisarz Frontu Zachodniego, Łotysz Iwar Smiłga telegraficznie dopytywał się w tym samym dniu Lenina, czy nie można by niejako przy okazji szturm na Warszawę przerwać grę pozorów chwilowej, zawartej formalnie ledwie trzy tygodnie wcześniej ugody z „burżuazyjną” Litwą i przejść z marszu do sowietyzacji tej nadbałtyckiej republiki. Lenin wyjaśniał w odpowiedzi: przekazanie w tym momencie Wilna narodowemu rządowi Litwy nie oznacza wcale rezygnacji z sowietyzacji, tylko odmienną, podzieloną na etapy jej formę. Teraz najważniejsze jest jak najszybsze skończenie z Polską<sup>44</sup>.

W Warszawie już 24 lipca, w miejsce rządu Grabskiego, powołany został Rząd Obrony Narodowej pod przewodnictwem Wincentego Witosa, z wicepremierem z Polskiej Partii Socjalistycznej Ignacym Daszyńskim i ministrem spraw zagranicznych, księciem Eustachym Sapiehą. WP cofało się już na linię Bugu i Narwi. Londyn, jak wiemy, naciskał na nawiązanie rokowań rozejmowych z Rosją Sowiecką. Jeszcze rząd Grabskiego wysłał 22 lipca notę w tej sprawie do Moskwy. Cziczerin, odwlekając odpowiedź, zaproponował rozpoczęcie rozmów 30 lipca. Delegacja polska, przybyła w tym dniu do Baranowicz, by ustalać ewentualne warunki zawieszenia broni, usłyszała, że strona sowiecka będzie rokować tylko w sprawie ostatecznego pokoju, a nie rozejmu. Cziczerin wiedział, że wysłannicy polskiego rządu i Naczelnego Dowództwa nie mają do tego pełnomocnictw. Ludowy komisarz spraw zagranicznych wykonywał wytyczne swoich politycznych zwierzchników, którzy już widzieli czerwony sztandar nad Belwederem i poważnych rozmów z wysłannikami Witosa i Piłsudskiego nie chcieli. Delegacja polska została przetrzymana w Baranowiczach bez możliwości kontaktu z centralą polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i dopiero 4 sierpnia rano pozwolono jej wyjechać z powrotem. Po przedstawieniu w Warszawie warunków Cziczerina (m.in. granica wschodnia na Bugu, drastyczna redukcja WP, powołanie „mili-cji ludowej” – zbrojnego ramienia sowietyzacji, wreszcie swobodny tranzyt z Rosji sowieckiej przez Polskę w dowolnym kierunku – potwierdzający zamiar sowietyzacji sąsiadów) była zaproszona do powrotu na rozmowy do Mińska.

W tym samym dniu, kiedy w Moskwie zapadały już decyzje w sprawie takich „detali”, jak organizacja obozów koncentracyjnych w Polskiej Republice Sowieckiej, w Londynie zaczynała się nowa runda rozmów między wysłannikami Kremla i premierem brytyjskim. Właśnie 4 sierpnia, niemal natychmiast po przywiezieniu Kamieniewa i Krasina (przybyli z Rewla do Londynu na

<sup>43</sup> Zob. *Polsko-sowiecka wojna...*, cz. 1, s. 143–146 (z protokołu Orgbiura KC RKP(b) z 19 VII 1920), 149–150 (z protokołu Politbiura KC RKP(b) z 23 VII 1920), 148 (protokół Polbiura z 23 VII 1920), 165 (dyrektywa Polrewkomu w sprawie aresztowania przeciwników socjalistycznej rewolucji w Polsce z 4 VIII).

<sup>44</sup> *W.I. Lenin. Niezwykłe dokumenty...*, s. 358–359 (projekt telegramu do Smiłgi z 4 VIII 1920); por. *ibidem*, s. 358 (zapiska dla Cziczerina z 3 VIII 1920 o rozmowie z hinduskim towarzyszem, domagającym się zbrojnej pomocy dla rewolucji w Indiach).

pokładzie brytyjskiego niszczyciela), Lloyd George zaprosił sowiecką delegację na Downing Street. Był zdeterminowany, by nie dopuścić do zaangażowania swego kraju w wojnę o Polskę. W tym samym dniu „Times” opublikował wiadomość o powstaniu w Białymstoku TKRP z Marchlewskim i Dzierżyńskim na czele. Udawać, że Moskwie nie chodzi o sowietyzację Polski, było coraz trudniej. A jednak Lloyd George prowadził dalej dyplomatyczną grę z wysłannikami Lenina, by uczynić z nich partnerów w budowaniu nowego „europejskiego porządku”<sup>45</sup>.

Trocki jeszcze w końcu lipca apelował do Cziczierina, by ten usunął z projektu warunków rozejmu z Polską, jaki miał być pokazany także w czasie rozmów w Londynie, żądanie swobodnego tranzytu umożliwiającego nieograniczone przekazywanie propagandy komunistycznej na południe (Czechosłowacja i Węgry) oraz zachód (Niemcy). Trocki obawiał się, że taki warunek będzie odebrany jako jawna zapowiedź dalszego eksportu rewolucji z Moskwy do centrum Europy. Nie chciał, żeby to znowu zjednoczyło obóz „imperialistów”<sup>46</sup>. Politbiuro zatwierdziło jednak 31 lipca projekt Cziczierina. Tego chciał Lenin. Zależało mu bowiem najbardziej właśnie na tranzyście rewolucji dalej na zachód, do Niemiec. Nakazywał na razie (3 sierpnia) jak najszerze upowszechnienie manifestu o sowietyzacji Polski. Miał być rozrzucany z aeroplanów<sup>47</sup>. Stalin nie był entuzjastą dalszych negocjacji w Londynie. Obawiał się, że ugoda z Lloydem George’em, jaka może z nich wynikać, zmarnuje tylko wysiłki Armii Czerwonej, niepowstrzymanie – jak się zdawało 2 sierpnia – pracę na zachód. Lenin odpowiedział mu, nie bez ironii, żeby się nie martwił o dyplomację sowiecką, bo ta działa ściśle według instrukcji KC RKP(b)<sup>48</sup>.

Możliwości, jakie zdawały się otwierać przed twórcami sowieckiej strategii, prowadziły w coraz bardziej rozbieżnych kierunkach działania. Albo – ku czemu skłaniał się Lenin – trzeba było stawiać wszystko na jedną kartę i rzeczywiście przez „trupa białej Polski” próbować jak najszybciej dojść do Niemiec, by tam rozpalić na nowo rewolucję, rozbić ostatecznie system wersalski. Albo trzeba było prowadzić rozmowy z Lloydem George’em, które mogły być uwieńczone układem oddającym faktycznie Polskę na łaskę Armii

<sup>45</sup> Szerzej na ten temat zob. A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu...*, s. 187–193; informacja o TKRP zob. *Poland in Deadly Peril (from our Correspondent in Warsaw)*, „Times”, 4 VIII 1920, s. 10.

<sup>46</sup> *Polsko-sowiecka wojna...*, cz. 1, s. 161 (telegram Trockiego do Cziczierina i Krestinskiego z 30 VII 1920 o konieczności usunięcia warunku „o tranzyście naszej literatury przez Polskę” z projektu warunków rozejmu).

<sup>47</sup> Zob. *ibidem*, cz. 1, s. 159 (warunki wprowadzone do układu o rozejmie z Polską przez Cziczierina); RGASPI, f. 17, op. 3 (protokoły posiedzeń Politbiura), d. 99 (protokół z 31 VII 1920); *The Trotsky Papers...*, t. II, s. 242 (telegram Lenina do Smiłgi i Tuchaczewskiego z 3 VIII 1920 w sprawie rozpowszechniania manifestu TKRP).

<sup>48</sup> W.I. Lenin, *Połnoje sobranije soczinenij...*, t. LI, s. 248 (odpowiedź Lenina z 3 VIII na telegram Stalina z poprzedniego dnia).

Czerwonej. I to bez ryzyka wojny z mocarstwami Ententy, za to z nadzieją na konflikt między nimi samymi. To z kolei było stanowisko, które akceptowałyby Trocki. Stalin natomiast, skoro już szedł z Frontem Południowo-Zachodnim na Galicję, na Lwów, mimo swej wcześniejszej ostrożności, stawał się zwolennikiem rozwinięcia ambitnej próby sowietyzacji na południe. Operacyjny sukces „jego” frontu prowadził go w inną stronę niż kierujących Frontem Zachodnim Tuchaczewskiego i Smiłgę. Czy można było jednocześnie zdobywać Warszawę i Lwów? Sowietyzować Polskę i – osobno – Galicję? Iść pod czerwonym sztandarem dalej na Berlin i rozmawiać o nowym, międzyimperialnym ładzie europejskim z premierem Wielkiej Brytanii? Przez chwilę wydawało się, że wszystko jest możliwe. Ale tylko przez chwilę.

Trzeba było jeszcze rozbić do końca WP, które – jak zauważał Trocki – rozbite jeszcze bynajmniej nie zostało. I trzeba było coś zrobić z Wranglem. Krym, ostatni europejski przyczółek „białej” Rosji, wykorzystał dobrze szansę, jaką było skoncentrowanie od końca kwietnia wysiłków Armii Czerwonej przeciw Polsce. Generał Wrangel zreorganizował swoje siły i przeszedł do ofensywy. W lipcu wyprowadził uderzenie z Półwyspu Krymskiego na północny wschód, wzdłuż Morza Azowskiego, w stronę Mariupola i Doniecka. W Paryżu kierownik jego resortu spraw zagranicznych, Piotr Struwe sondował możliwość formalnego uznania „rządu Południa Rosji” przez Francję. Czy można było w takiej sytuacji dłużej lekceważyć Krym, odkładając ostateczną rozprawę z Wranglem „na deser” – po zdobyciu Warszawy czy nawet dojściu do Berlina? To pytanie musiało paść na początku sierpnia na szczytach władzy Rosji sowieckiej. Praktycznie musiało dotyczyć zadań Armii Czerwonej, a zwłaszcza Frontu Południowo-Zachodniego, pod politycznym nadzorem Stalina. Ten front odpowiadał nie tylko za natarcie na Galicję, ale także za likwidację Wrangla. O tym przypominał Lenin w telegramie do Stalina z 3 sierpnia<sup>49</sup>.

Naczelnym dowódcą Armii Czerwonej Kamieniew domagał się już stanowczo 1 sierpnia, by Tuchaczewski przekazał ze swojego frontu pełną dywizję piechoty na potrzeby walki z Wranglem. Następnego dnia telegram Kamieniewa do dowódcy Frontu Zachodniego brzmiał jeszcze bardziej dramatycznie: żądał już nie jednej, ale trzech dywizji, które Front Zachodni miał jak najszybciej oddać 13 Armii Frontu Południowo-Zachodniego w celu powstrzymania ofensywy Wrangla. Front Zachodni zajmował właśnie Brześć, przekraczał Bug i Narew, szedł na Warszawę... Tuchaczewski liczył, że na tym najważniejszym odcinku otrzyma w najbliższym czasie wsparcie od Frontu Południowo-Zachodniego w postaci Konarmii Budionnego i 12 Armii. Kwestia, który cel jest w owym momencie najważniejszy: Warszawa, Lwów czy Krym, stawała się palącą<sup>50</sup>.

<sup>49</sup> Ibidem; por. P.N. Wrangel, *Zapiski. Kniha wtoraja*, red. L.M. Suris, Moskwa–Berlin 2015, s. 157–240.

<sup>50</sup> RGWA, f. 104, op. 15 (Uprawlieniye Armiami Zapadnogo Fronta – Dopolnitelnaja), d. 58 (Opieratiwnyje prikazy, direkitiwy i zapisi razgoworow Tuchaczewskiego z Glakomom), k. 175 (telegramy S. Kamieniewa do Tuchaczewskiego z 1 i 2 VIII 1920), 179 (telegram

Roszady armii między frontami stwarzały wrażenie decyzyjnego chaosu. Choć szturm na Warszawę był już od dawna uzgodniony na najwyższym politycznym szczeblu KC, to jednak w wewnętrznej korespondencji widać różnice zdań między trzema zaangażowanymi bezpośrednio w podejmowanie decyzji członkami Politbiura (czwarty, Kamieniew, został odsunięty od bieżącej dyskusji nad wyborami celów operacyjnych, zajmował się bowiem rozmowami w Londynie). Trocki już 2 sierpnia pisał do Politbiura, by uznać walkę z Wranglem za priorytet. Stalina proponował skierować wyłącznie na ten krymski odcinek, zaś pozostałe siły nadzorowanego przezeń Frontu Południowo-Zachodniego połączyć z Frontem Zachodnim i podporządkować Tuchaczewskiemu i Smiłdze. Krótko mówiąc, Trocki chciał całkowicie wyeliminować Stalina z operacji skierowanych przeciw Polsce i oddać je pod wyłączną kontrolę swoich ludzi, czyli Frontu Zachodniego<sup>51</sup>.

Stalin, jako komisarz Frontu Południowo-Zachodniego, uspokajał: Lwów zostanie wkrótce zdobyty, może tylko z pewnym opóźnieniem. Polska liczy na chwilę wytchnienia – nie możemy ich jej dać. Trzeba przedstawić w rozmowach pokojowych takie warunki, które wykluczą możliwość utrzymania niepodległej Polski na nogach. Nie wolno rezygnować z militarnych celów operacji przeciw niej. Wrangla pobijemy i tak... Stalin oponował przeciwko zwolnieniu tempa uderzenia na Polskę; nie chciał wyrzec się roli triumfatora w wielkim marszu na zachód. Plenum KC RKP(b), zwołane na 5 sierpnia, rozstrzygnęło te kontrowersje w sposób kompromisowy. Nadano operacjom przeciw Wranglowi charakter priorytetowy, co oznaczało oczywiście ich wzmocnienie militarne, ale zarazem nie zmieniono celów natarcia na Polskę. Wciąż uznawano, że można osiągnąć wszystkie cele naraz<sup>52</sup>.

Niespodziewanie łatwe przełamanie polskiej linii obrony na Bugu i Narwi pozwalało Tuchaczewskiemu, Smiłdze i śledzącym ich raporty Leninowi snuć coraz bardziej konkretne plany zdobycia Warszawy. Dowódca Armii Czerwonej Kamieniew odbierał wciąż, od 5 do 13 sierpnia, ponaglenia Tuchaczewskiego, by wreszcie przekazać mu pod komendę obiecywane już wcześniej 12 Armie i Konarmię Budionnego z Frontu Południowo-Zachodniego, które miały wesprzeć ostatni etap operacji warszawskiej<sup>53</sup>. Stalin jednak nadal powstrzymywał

---

S. Kamieniewa do Tuchaczewskiego z 3 VIII 1920, obietnicą przekazania pod komendę Tuchaczewskiego Konarmii Budionnego i 12. Armii z Frontu Południowo-Zachodniego).

<sup>51</sup> *The Trotsky Papers...*, t. II, s. 240 (telegram Trockiego do członków Politbiura z 2 VIII 1920), 242 (telegram Trockiego do członków Politbiura z 4 VIII 1920).

<sup>52</sup> *Bolszewistkoje rukowodstwo...*, s. 153–154 (telegram Stalina do Lenina z 4 VIII 1920); Protokół Plenum KC RKP (b) z 5 VIII 1920, „Lzwiestija CK KPSS” 1991, nr 2, s. 120.

<sup>53</sup> RGWA, f. 104, op. 15 (Uprawlienije Armiami Zapadnogo Fronta – Dopolnitielnaja), d. 58 (Opieratiwnyje prikazy, direkitiwy i zapisi razgoworow Tuchaczewskiego z Głakomom), k. 181 (rozmowa Tuchaczewskiego z S. Kamieniewem 5 VIII), 183 (telegram S. Kamieniewa do dowódców Frontu Południowo-Zachodniego i Zachodniego z 6 VIII), 191 (telegram Tuchaczewskiego do S. Kamieniewa z 12 VIII 1920), 193 (rozmowa Tuchaczewskiego z S. Kamieniewem z 13 VIII 1920).

dowódcę Frontu Południowo-Zachodniego przed wykonaniem tego polecenia. Lwów wydawał się coraz bliższą zdobyczą. Stalin nie chciał wycofywać Konarmii z tego kierunku, który mógł przynieść łupy budionnowcom, a jemu wieniec zdobywcy stolicy Galicji. 10 sierpnia podpowiadał Leninowi, by włączyć przedstawicieli Galrewwkomu, czyli sowieckiej władzy do formalnych rozmów pokojowych z Polakami, jakie winny się zacząć w Mińsku. Miał też dobre rady dla Dzierżyńskiego i jego TKRP. Sugerował mianowicie, by wydać WP propagandowy rozkaz – wezwanie do natychmiastowego organizowania rad delegatów żołnierskich i przekazania im całej władzy nad armią. Dzierżyński błyskawicznie potwierdził wykonanie tego polecenia<sup>54</sup>.

Z Londynu nadeszła tymczasem do Moskwy wiadomość, że premier Lloyd George uznał 10 sierpnia warunki „pokojowe” dla Polski, jakie przedstawił mu Kamieniew, za dobre i rekomenduje ich przyjęcie rządowi polskiemu. Lenin pisał o tym 11 sierpnia w triumfalnym tonie: Anglia akceptuje rozbrojenie Polski, przekazanie broni robotnikom (czyli tworzenie „milicji ludowej”) i wszystko inne. Londyn zgadza się na sowietyzację Polski. „Nasze zwycięstwo jest wielkie” – donosił Lenin współtowarzyszom z Politbiura. Przekazał także tę wiadomość szefowi delegacji sowieckiej mającej prowadzić rozmowy pokojowe z Polakami w Mińsku (do tej funkcji wyznaczony został Karol Daniszewski, zastępca członka KC RKP(b), przewodniczący Wojskowego Trybunału Rewolucyjnego). Stalin nadal nie ufał Lloydowi George’owi i nie przykładał znaczenia do jego deklaracji. Lenin natomiast chciał tylko, by Daniszewski wykorzystał dobrze ten argument w mińskich rozmowach i „sprytnie włączył także Warszawę”, czyli poddanie stolicy Polski, jako warunek negocjacji z Polakami<sup>55</sup>.

Naturalnie w tym momencie żaden z członków Politbiura – ani Stalin, ani Trocki, ani Lenin (ani Kamieniew w Londynie) – nie patrzył na Mińsk, tylko na zachodni brzeg Wisły. A nawet dalej. Tworzona już była Polska Armia Czerwona. Dowództwo Frontu Zachodniego organizowało ją w porozumieniu z Dzierżyńskim jako faktycznym szefem TKRP. Na formalnego zwierzchnika nowej formacji wyznaczony został chor. Roman Łągwa, zasłużony od lutego 1919 r. w wojnie z „białą Polską”<sup>56</sup>. Jednocześnie w Piotrogradzie przysto-

<sup>54</sup> *Polsko-sowieckaja wojna...*, cz. 1, s. 177 (telegram Lenina do Smilgi i Dzierżyńskiego o propozycji Stalina z 10 VIII), 178 (telegram Stalina do Lenina z 10 VIII 1920 w sprawie dołączenia Galrewwkomu do rozmów pokojowych z Polską); *Bolszewistskoje rukowodstwo...*, s. 155–157 (telegram Stalina do Lenina z 12 VIII 1920); *Diriektiwij Gławnogo komandowanija...*, s. 707–710; S. Kotkin, op. cit., t. I, s. 361–363.

<sup>55</sup> W.I. Lenin, *Połnoje sobranije soczinienij...*, t. LI, s. 254–255 (telegram Lenina z 11 VIII 1920); *The Trotsky Papers...*, t. II, s. 246 (telegram Lenina do Daniszewskiego z 11 VIII 1920); *Bolszewistskoje rukowodstwo...*, s. 155 (telegram Stalina do Lenina z 12 VIII 1920). Na temat decyzji Lloyda George’a z 10 sierpnia, jej okoliczności i znaczenia zob. A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu...*, s. 188–199.

<sup>56</sup> RGWA, f. 4, op. 3, d. 1575 (spisok sowierszenno siekrietnych prikazow RWSR za 1920 g.), Nr 2047/389 (o utworzeniu Polskiej Armii Czerwonej); *Polsko-sowieckaja wojna...*, cz. 1,



wywano już szkolenie „krasných komandirów” w języku niemieckim – dla przyszłej niemieckiej Armii Czerwonej. W Łomży, na bezpośrednim zapleczu nacierających na Warszawę wojsk Tuchaczewskiego, formowany był pierwszy oddział niemiecki. Nieco dalej, w Mińsku (białoruskim), w połowie sierpnia już tworzono całą brygadę niemiecką, jak informował o tym członek Rady Wojennej Frontu Zachodniego Unszlicht. Na posiedzeniu Politbiura 10 sierpnia podjęto decyzję o skierowaniu na granicę Prus Wschodnich 100 komunistów niemieckich „nadających się do sowieckiej i propagandowej roboty”. Miał się tym zająć zwierzchnik Kominternu Zinowjew. Komisarz Frontu Zachodniego Smiłga 14 sierpnia wzywał Trockiego, by ten dopilnował jak najszybszego przysłania do zdobytej Warszawy „niemieckiej drukarni i niemieckich towarzyszy”. Warszawa miała być tylko przystankiem na drodze do Berlina<sup>57</sup>.

Lenin chciał iść za ciosem. Kiedy Smiłga meldował mu, że niestety na „wyzwalanych” terenach polskich nikt poza Żydami nie wita Armii Czerwonej, że przeważa ciemnota, a polska młodzież ulega wpływom „białych”, Lenin nie tylko starał się umocnić nadzieje komisarza, że znajdzie inne, lepsze nastroje wśród robotników Warszawy i Zagłębia Dąbrowskiego. Przede wszystkim, porzucając całkowicie język klasowej poprawności politycznej, pisał wprost: „z politycznego punktu widzenia jest arcyważne, aby dobić Polskę”. I dodawał w zapisce skierowanej do zastępcy Trockiego, czyli wiceprzewodniczącego Rewwojensowietu Sklianskiego: „za wszelką cenę trzeba zdobyć Warszawę w ciągu 3–5 dni”. Wydawca papierów Trockiego mylnie datował tę notatkę na 17 sierpnia, edytorzy rosyjskiego tomu dokumentów do historii wojny sowiecko-polskiej poprawnie podają 12 sierpnia<sup>58</sup>.

Według założeń przyjętych jeszcze 19 lipca Tuchaczewski zakładał, że Warszawę uda mu się zająć nawet do 12 sierpnia. Tężejący polski opór zmusił go jednak do rewizji tych założeń i opracowania nowego planu. Wzorem dla sowieckiego dowódcy stał się wówczas feldmarszałek cara Mikołaja I – Iwan Paskiewicz i jego manewr z 1831 r., oskrzydający „zbuntowaną” w powstaniu listopadowym Warszawę od północnego zachodu. Chciał odciąć Polskę od Bałtyku, przecinając zarazem linie komunikacyjne między Warszawą

s. 195 (telegram dowództwa Frontu Zachodniego do Dzierżyńskiego, z 16 VIII, w sprawie obsady Polskiej Armii Czerwonej).

<sup>57</sup> RGWA, f. 4, op. 3, d. 1575, nr 2378/467 (o utworzeniu Specjalnej Szkoły Czerwonych Dowódców w języku niemieckim, w Piotrogradzie); ibidem, f. 104, op. 15 (Dopólnitielnaja), d. 17, k. 2 (telegram Smiłgi do Trockiego z 14 VIII 1920); *Polsko-sowiecka wojna...*, cz. 1, s. 176 (protokół posiedzenia Politbiura z 10 VIII 1920), 198 (telegram Władysława Doleckiego [Jakuba Fenigsteina] z TKRP z 17 VIII do W.L. Gersona z CzK w sprawie oddziału niemieckiego w Łomży). Telegram Unszlichta z 18 sierpnia o tworzeniu niemieckiej brygady w Mińsku przytacza B. Musiał, *Na zachód po trupie Polski*, tłum. M. Falkowski, Warszawa 2009, s. 39. Zob. też: J. Szczepański, *Niemcy wobec najazdu bolszewickiego na Polskę w 1920 roku*, „Res Historica” 2011, nr 31, s. 80–81.

<sup>58</sup> *The Trotsky Papers...*, t. II, s. 254; *Polsko-sowiecka wojna...*, cz. 1, s. 180 (przypis do telegramu Smiłgi do Lenina z 12 VIII 1920).

a Poznańskiem, ostatnim możliwym bastionem oporu polskiego żołnierza. Tuchaczewski spieszył się w kierunku Niemiec. Ostateczną dyrektywę do tego ataku wydał Tuchaczewski 10 sierpnia. Dwa dni później komisarz Smiłga informował Dzierżyńskiego, że do Warszawy wkroczy 16 Armia Nikołaja Dowoyny-Sołłohuba, 15 lub 16 sierpnia. Kierownictwo TKRP opuściło swoją siedzibę – pałac Branickich w Białymstoku (przemianowany na Pałac Pracy) – i ruszyło w ślad za natarciem Armii Czerwonej. 14 sierpnia TKRP wydało nowe zarządzenie: w „wyzwolonej” Polsce wprowadza się jako obowiązującą walutę rubla, po kursie 1 marka polska = 1 rubel. Smiłga tymczasem apelował do komisarzy 16 Armii, by po wkroczeniu do Warszawy zadbać o przyzwoite zachowanie, unikać gwałtów, bratać się z robotnikami. Radek i Dzierżyński obawiali się jednak, że do gwałtów może dojść i spieszyli do stolicy Polski, by im zapobiegać<sup>59</sup>.

Trocki wydał 14 sierpnia uroczysty rozkaz w imieniu Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Republiki Sowieckiej: „Czerwone wojska, naprzód. Bohaterowie, na Warszawę. Niech żyje niepodległa i bratnia Polska”<sup>60</sup>. Stacjonujący w Siedlcach sztab 16 Armii Solłohuba miał już przygotowany druk 12-godzinnego ultimatum do prezydenta miasta, wzywający do zaprzestania obrony i natychmiastowej kapitulacji. 15 sierpnia wydał odezwę informującą – nieco przedwcześnie – iż „Armia Czerwona wkroczyła do Warszawy, wypierając białą armię Piłsudskiego”<sup>61</sup>. Kiedy następnego dnia dowództwo Frontu Południowo-Zachodniego (wciąż nacierającego, bez skutku, na Lwów) poprosiło sztab Frontu Zachodniego o informacje o położeniu militarnym, otrzymało w odpowiedzi zwięzły telegram: „Towarzysze Tuchaczewski i Smiłga wyjechali do Warszawy”<sup>62</sup>.

Ale nie dojechali. Okoliczności ściśle militarne skutecznego, znakomicie zaplanowanego i przeprowadzonego kontrataku WP oraz całkowitego załamania manewru Tuchaczewskiego, znane i opisywane wielokrotnie, nie są tu przedmiotem analizy. Śledzimy tylko reakcje sowieckiego kierownictwa na bieg wydarzeń, by zrozumieć lepiej te cele, które Lenin, Trocki i Stalin chcieli osiągnąć. Stalin, wiemy, chciał Lwowa. Dlatego 13 sierpnia zdecydował się na wyjątkowy akt niesubordynacji. Nie zgodził się oddać Konarmii Budionnego Tuchaczewskiemu i nie kontrasygnował, jako komisarz Frontu

<sup>59</sup> RGWA, f. 104 (Uprawlieniye armiami Zapadnego Fronta), op. 15 (Dopolnitielnaja), d. 15, k. 2 (telegram Smiłgi do Dzierżyńskiego z 12 VIII), 46 (Smiłga do Rewwojensowietu 16. Armii – 13 VIII 1920); *Polsko-sowiecka wojna...*, cz. 1, s. 187 (rozkaz TKRP w sprawie wprowadzenia rubla – z 14 VIII), 192 (telegram Radka do Lenina z 15 VIII 1920).

<sup>60</sup> RGWA, f. 104 (Uprawlieniye armiami Zapadnego Fronta), op. 15 (Dopolnitielnaja), d. 58, k. 197 (rozkaz Trockiego z 14 VIII 1920).

<sup>61</sup> Cyt. za: A. Nowak, *Ojczyzna ocalona. Wojna sowiecko-polska 1919–1920*, Kraków 2010, s. 107–109.

<sup>62</sup> RGWA, f. 102 (Uprawlieniye armiami Jugo-Zapadnego Fronta), op. 3 (Sztab Fronta), d. 659, k. 92 (telegram sztabu Frontu Zachodniego z 16 VIII 1920).

Południowo-Zachodniego, decyzji, jakiej w tej sprawie żądał od niego, z upoważnienia samego Trockiego, naczelny dowódca, czyli „gławkom” Armii Czerwonej Kamieniew. Atak Budionnego załamał się pod Lwowem, tak jak manewr Tuchaczewskiego na Warszawę. Stalin wrócił do Moskwy, by wyjaśnić z Trockim różnicę zdań na posiedzeniu Politbiura zwołanym na 19 sierpnia<sup>63</sup>. Do tego dnia Lenin nie przyjmował do wiadomości faktu strategicznej klęski pod Warszawą. Wyładowywał swoją furię na „gławkomie” Kamieniewie, pisząc jeszcze 17 sierpnia, iż naczelny dowódca nie śmie „pękać” (*nieruniczat*): ma zdobyć Warszawę i basta! Namawiał Trockiego do natychmiastowego wyjazdu na front pod Warszawę. Ten jednak odmówił, świadomy, że jego wyjazd nic nie da, a nieobecność może osłabić jego pozycję w Moskwie, w momencie, gdy dojdzie do rozliczenia za klęskę. „Gławkom” Kamieniew przekazywał pocieszające zapewnienia Tuchaczewskiego, który jeszcze 18 sierpnia stwierdzał, że kiedy dotrą w końcu do niego obiecane posiłki (60 tys. żołnierzy), „może bezwarunkowo ręczyć za rozgromienie Piłsudskiego”. Mówił też, że „ma wrazenie”, że Budionny jednak zdobył Lwów. Już jednak wieczorem Tuchaczewski poprosił, by nie wyznaczać mu terminu zajęcia Warszawy, bo nie może tego gwarantować<sup>64</sup>. Coraz bardziej zdesperowany Lenin domagał się od Smiłgi, politycznego nadzorca Frontu Zachodniego, by chłopci białoruscy, „choćby w łapciach”, wzmocnili ofensywę przeciw Polsce. Od przewodniczącego Galrewwomu, Wołodymyra Zatońskiego żądał, aby pobudzał bardziej energicznie chłopów galicyjskich do gromienia „panów i kułaków”, by nasilić także agitację z aeroplanów. Nie zapominał również o systematycznym prowadzeniu roboty rewolucyjnej na Litwie przez Litbiel<sup>65</sup>.

Posiedzenie Politbiura 19 sierpnia, z udziałem Lenina, Trockiego, Stalina, Krestinskiego i Bucharina, odbywało się już w sytuacji, w której nie dało się dłużej negocjować klęski pod Warszawą. Po wysłuchaniu sprzecznych raportów Trockiego i Stalina, którzy obciążali się nawzajem odpowiedzialnością za niepowodzenie, potwierdzono decyzję, iż to walka przeciw Wranglowi ma teraz priorytet. To zarazem oznaczało, że Warszawa spada na dalszy plan. Politbiuro uznało, że nadzieja na sowietyzację Polski i wyrąbanie przez Armię Czerwoną drogi do Berlina przestaje być, przynajmniej chwilowo, realistyczna<sup>66</sup>.

<sup>63</sup> Zob. R. Service, *Stalin. A Biography*, London 2004, s. 181.

<sup>64</sup> RGWA, f. 104, op. 15 (Dopolnitielnaja), d. 58, k. 207, 208, 214 i 218 (rozmowy S. Kamieniewa z Tuchaczewskim z 17 i 18 VIII); *The Trotsky Papers...*, t. II, s. 254–256 (Lenin do Sklianskiego, 17–19 VIII); por. I.O. Rozyńko, *Obszcziepolitczeskije problemi sowietsko-polskoj wojny 1919–1920 godow*, mps pracy magisterskiej obronionej w 1992 r. w Instytucie Historyczno-Archiwistycznym Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego (RGGU), k. 103–104.

<sup>65</sup> *The Trotsky Papers...*, t. II, s. 260, 264, 54–256 (Lenin do Sklianskiego, 17–18 VIII).

<sup>66</sup> RGASPI, f. 17, op. 3, d. 103 (Protokół posiedzenia Politbiura z 19 VIII 1920).

## Streszczenie

Wojna sowiecko-polska zaczęła się od ofensywy Armii Czerwonej na zachód w styczniu 1919 r. Kluczowy moment nadszedł jednak dopiero wiosną 1920 r. „Czerwona” Rosja rozstrzygnęła już wtedy praktycznie wojnę domową z „białymi” na swoją korzyść i przygotowywała od stycznia nową ofensywę w kierunku Polski, jednak bez określonego ściśle jej celu politycznego. Kiedy Józef Piłsudski, jako polski Naczelnik Państwa, rozpoczął w kwietniu 1920 własne, w sojuszu z Ukrainą Symona Petlury, uprzedzające uderzenie na Kijów, wtedy władze partii bolszewickiej (i zarazem państwa sowieckie) musiały zdefiniować ostatecznie strategiczny cel wojny z Polską. W oparciu o materiały z moskiewskich archiwów partyjnego i wojskowego (RGASPI i RGVA), a także wydane po 1991 r. zbiory źródeł przeanalizowana zostaje wewnętrzna dyskusja w sowieckim kierownictwie (Lenin, Trocki, Kamieniew, Stalin, Cziczerin) i jej rozstrzygnięcie, na Plenum KC RKP(b) 16 VII 1920 r., na rzecz pełnej sowietywizacji Polski i faktycznego odrzucenia brytyjskiej oferty dyplomatycznej (tzw. noty Curzona) – porozumienia pozwalającego Rosji sowieckiej na aneksję ziem na wschód od linii rzeki Bug oraz całej Galicji Wschodniej w zamian za nieprzekraczanie tej linii przez Armię Czerwoną. Autor zastanawia się jak następnie, w momencie powodzenia Armii Czerwonej, kierownictwo sowieckie, przede wszystkim Lenin i Stalin, rozszerzało cele prowadzonej ofensywy – już nie tylko na Warszawę i dalej, na Berlin, ale także na całą Europę Południową z Czechosłowacją, Węgrami i Austrią. Ukazuje także militarne skutki tego „zawrotu głowy od sukcesów”.

## The History of Political Decision on the Sovietisation of Poland: May–August 1920

The Soviet-Polish war began with the offensive of the Red Army to the west in January 1919. But the critical moment did not come until the spring of 1920. At that time, “Red” Russia practically resolved the civil war against the ‘Whites’ in its favour, and since January was preparing a new offensive against Poland, although without a precise political goal. When, in April 1920, Józef Piłsudski as the Chief of State began in an alliance with Ukraine of Symon Petlyura his own pre-emptive attack on Kiev, then the leadership of the Bolshevik party (and of the Soviet state at the same time) had to define the ultimate strategic goal of war with Poland. Based on the materials from the Moscow party and military archives (RGASPI and RGVA), as well as the source editions published after 1991, the author analyses an internal discussion held within the Soviet leadership (Lenin, Trotsky, Kamenev, Stalin, Chicherin) and its conclusion at the Central Committee Plenum of the Russian Communist Party (Bolsheviks) on 16 July 1920, to conduct full Sovietisation of Poland. It also meant an actual rejection of the British diplomatic offer (the so-called Curzon note) – an agreement allowing Soviet Russia to annex lands east of the Bug River and all of Eastern Galicia in return for the Red Army not crossing that line. Then, the author presents how, when the Red Army was victorious, the Soviet leadership, primarily Lenin and Stalin, extended the goals of the offensive – not only to include Warsaw and Berlin, but also the whole of Southern Europe, including Czechoslovakia, Hungary, and Austria. He also shows the military results of this ‘vertigo from successes’.

## Bibliografia

- Fayet J.F., *Karl Radek (1885–1939). Biographie politique*, Bern 2004.  
*Grif siekrietnosti sniat. Potieri woorużenych sił SSSR w wojnach, bojowych diejstwijach i wojen-nych konfliktach. Statisticzeskoje issliedowanije*, red. G.F. Kriwoszejew, Moskwa 1993.  
Grzegorzczak T., *Wyprawa kijowska*, Toruń 2014.

- Isajew A.P., *Wojna s Polszej: Rossija za linijej fronta*, St.-Pietierburg 1999.
- Jegorow A.I., *Lwow' – Warszawa. 1920 god. Wzaimodiejstwije frontow*, Moskwa 1929.
- Kakurin N.Je., *Wojna s bielopoljakami*, Moskwa–Leningrad 1928.
- Klimecki M., *Galicyska Socjalistyczna Republika Rad. Okupacja Małopolski (Galicji) Wschodniej przez Armię Czerwoną w 1920 roku*, Toruń 2006.
- Kotkin S., *Stalin*, t. I: *Paradoxes of Power, 1878–1928*, New York 2014.
- Kutrzeba T., *Wyprawa kijowska*, Warszawa 1937.
- Lewin M., *Lenin's Last Struggle*, Ann Arbor 2005.
- Musiał B., *Na zachód po trupie Polski*, tłum. M. Falkowski, Warszawa 2009.
- Nowak A., *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2016.
- Połtorak S., *Pobiedonosnoje porażenije. Razmyszlienija o sowietsko-polskoj wojnie 1920 goda w kanun jejo 75-lietija*, St.-Pietierburg 1994.
- Service R., *Stalin. A Biography*, London 2004.
- Smele J.D., *The „Russian” Civil Wars, 1916–1926. Ten Years That Shook the World*, Oxford 2015.
- Susłow P.W., *Politiczeskoje obiespieczenije sowietsko-polskoj kampanii 1920 goda*, Moskwa–Leningrad 1930.
- Szapozchnikow B.M., *Na Wislie. K istorji kampanii 1924 goda*, Moskwa 1924.

**Andrzej Nowak** – prof. dr hab.; zatrudniony na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Specjalizuje się w zakresie historii politycznej i intelektualnej Europy Wschodniej, studiów nad pamięcią europejską oraz badań porównawczych nad imperiami. E-mail: aw.nowak@uj.edu.pl.

**Andrzej Nowak** – Prof. Dr hab.; employed at the Jagiellonian University and Tadeusz Mantuffel Institute of History of the Polish Academy of Sciences. He specialises in the political and intellectual history of Eastern Europe, studies of European memory and comparative research on empires. E-mail: aw.nowak@uj.edu.pl.